

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N° niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Międzynar. Kongres Socjalistyczny w Marsylii

(Od naszego specjalnego wystannika.)

SPRAWA POKOJU. — PROTOKUŁ I PAKT. — DWA PUNKTY WIDZENIA. —
STANOWISKO POLSKIE.

II.

Marsylja, 24 sierpnia.

Wśród wielu niezmiernie ważnych
spraw, poruszonych na kongresie Międzynarodówki, sprawa bezpieczeństwa, pokoju
i rozbrojenia zajmuje miejsce naczelnie.
Jest to rzecz całkiem naturalna. Nikomu
tak, jak klasie robotniczej i jak socjalistom
nie zależy na utrzymaniu pokoju, na zabez-
pieczeniu narodom swobodnego rozwoju
gospodarczego i kulturalnego, na zniesieniu
olbrzymich ciężarów zbrojenia się. Kiedy
piszę te słowa, dyskusja w sprawie pokoju
znajduje się w stadium początkowym. Wy-
powiedziane zostały poglądy kilku najwy-
bitniejszych przedstawicieli Międzynarodówki
i nakreślone ogólne linje. Komisja
polityczna dyskutuje sprawę, opracowuje
rezolucję, którą przedłoży pełnemu Zjaz-
dowi.

Na Egzekutywie nastąpiło porozumie-
nie, aby referaty naczelnie oddać trzem
wielkim partjom europejskim — francuskiej,
angielskiej i niemieckiej, oraz przed-
stawicielowi partji amerykańskiej. W ten
sposób stało się, że przemawiali tow. Roden
Buxton (Bakston) z Labour Party, tow.
Hilferding z niemieckiej partji socjalistycznej,
tow. Blum z francuskiej partji oraz
tow. Morris Hillquit z amerykańskiej.

Poglądy tow. Buxtona odpowiadały
ściśle stanowisku, zajętemu wobec Proto-
kułu i Paktu przez Partję Pracy. Nieraz
pisałem o tem z Londynu. Powtórzę więc,
że stanowisko Partji Pracy zostało niezmi-
nione. Partja nadal ze wszech sił popiera
Protokół Genewski, uważając go za jedyny
zadawalający dokument, mogący zapewnić
pokój i bezpieczeństwo światu. Wobec
Paktu Gwarancyjnego, szerszego czy węż-
szego, Partja Pracy zajmuje stanowisko
wyraźnie negatywne. Projektowany Pakt
Zachodni jest w oczach tow. Buxtona nową
niesozoną kombinacją dyplomatyczną z
ostrzem zwróconem przeciwko Rosji.

Jeżeli chodzi o ogólne zasady socjalistycznej
polityki pokojowej, tow. Buxton
zaleca prowadzenie walki o rozbrojenie i
przygotowywanie się do skuteczniejszej
akcji antywojennej, aniżeli przed wielką
wojną, która socjalistów zaskoczyła zupeł-
nie bezbronnymi. Tow. Buxton przytem
ostrzega przed pochopnymi i demagogicznymi
krokami, które mogą tylko zaszkodzić.
„Nasze metody walki o pokój powinny się
jaszawo różnić od bolszewickich pomys-
łów tworzenia grup bojowych wewnątrz
armji, popierania dezercji, zachęcania do
kolonialnych wojen w nadziei, że z powsta-
łego chaosu wyłoni się coś lepszego. Jest
to pogląd dziecinny i śmieszny”.

Referat tow. Buxtona, jak przystało
na Anglika, i w dodatku członka Niezależ-
nej Partji Pracy, był nieco za mglisty dla
słuchaczy, składających się przeważnie
z przedstawicieli krajów kontynentalnych,
dla których sprawa bezpieczeństwa i pokoju
jest kwestją kardynalną życia narodów i
jednostek. Nic dziwnego, że następną mo-
wą tow. Hilferdinga słuchana była z daleka
większą uwagą, i trafiała bardziej prostą
drogą do zebrania. Tow. Hilferding nawo-
ływał do *praktycznego zorganizowania po-
koju*. Czas sentymentalnego pacyfizmu
już minął. Należy tworzyć pokój. Ogra-
niczyć suwerenność poszczególnych państw
na rzecz wspólnej organizacji międzynarodo-
wej, jak Liga Narodów. Ograniczyć pra-
wo wypowiedzania wojny. Nadać Lidze

Narodów siłę i powagę. W tym celu Liga
powinna być pełna. Niemcy muszą niez-
włocznie wejść do Ligi. Rosja i Stany
Zjednoczone powinny również wyjść ze stanu
odosobnionego. Protokół Genewski jest
wielkim krokiem naprzód dla utrwalenia
pokoju. Partji Pracy należy się wdzięcz-
ność za poparcie go. Formułka: pełny i
przymusowy arbitraż, bezpieczeństwo, o-
parte na arbitrażu i rozbrojeniu — nadal
jest wyznaniem wiary walczących o pokój.
Protokół jednak przestał być sprawą prak-
tycznej polityki; Pakt Gwarancyjny jest
półśrodkiem, z którym trzeba się godzić.
Chodzi jedynie o to, aby Pakt nie odbiegł
od Protokółu, lecz stał się wstępem do nie-
go.

W zgodzie z wywodami tow. Hilfer-
dinga stały wywody francuskiego tow. Blu-
ma, który swem wspaniałem przemówie-
niem porwał całe audytorjum. Tow. Blum
na wstępie przypomniał, że w Hamburgu
przed dwoma laty przemawiał w znaczenie
gorszych warunkach, kiedy okupacja Ruhry
była jeszcze bardziej jątrzącą sprawą.
Zmiana Rządu we Francji w roku ubiegłym
była jeszcze bardzo jątrzącą sprawą.
Umożliwiła wstąpienie na drogę roz-
wiązania wielu palących zagadnień. Tow.
Blum daje do zrozumienia, jak wielki stał
się wpływ socjalistów na politykę zagra-
niczną Francji, jeżeli chodzi o utrwalenie
pokoju. Plan Dawesa byłby niemożliwy
bez umowy frankfurckiej socjalistycznych
partji Anglii, Francji, Belgii, Włoch i Nie-
miec w sprawie odszkodowań. Protokół
Genewski nie miałby tak wielkiej wartości,
gdyby nie udział socjalistów w opracowa-
niu go. Niestety, Protokół narazie jest
nieaktualny wskutek polityki angielskiego
rządu konserwatywnego. Co robić? Czy
czekać bezczynnie na jego zmartwychwsta-
nie, czy pójść na kompromis?

Mamy pakt, który jest godzien popar-
cia socjalistów. Chodzi o to, aby poparcie
to było jednomyślne, aby nie było takiej
sytuacji, że socjaliści francuscy i niemiec-
cy głosują w swoich parlamentach za raty-
fikacją paktu, a socjaliści angielscy prze-
ciw. Tu tow. Blum poświęcił kilka słów
komunistom: „Nie chcę na tym kongresie
mówić o komunistach. Pracujemy tak, jak-
gdyby ich nie było. Ale nauczmy się jed-
nej rzeczy u nich: jedności w polityce. U-
ważam ich politykę za pogardę godną, za
wstrętną i brudną — ale jest to polityka,
przeprowadzana jednomyślnie i jednolita”.
To też tow. Blum nawołuje do jednomyśl-
nego poparcia Paktu, pod warunkiem natu-
ralnie, że nie będzie to nowy bezwartościowy
papier dyplomatyczny, lecz umowa po-
kajowa w ramach zasad Protokółu.

Trudności na przyszłość, powstające z
zastosowania traktatów i paktów, dadzą się
rozstrzygnąć na terenie Ligi Narodów.
Niemcy powinny wstąpić jaknajprędzej do
Ligi. Mówi się o tem, że Pakt skierowany
jest przeciw Rosji. Ale Rosja może rów-
nież wstąpić do Ligi i bronić tam swych in-
teresów.

Tow. Blum dalej czyni jedną konkretną
propozycję: wobec tego, że część Proto-
kułu, traktująca o arbitrażu, wywołała
najmniej sprzeciwów, należy ją wyodręb-
nić i przedstawić do ratyfikacji Państwom
razem z Paktem.

Koniec swego przemówienia tow. Blum
poświęcił mistrzowskiej analizie wielu mo-
żliwych powodów wojny. Sam Traktat
Wersalski kryje w sobie zarodki zatargów,
które powinny być usunięte. Częściowa
rewizja traktatów już została dokonana za-
pomocą wojny: mowa o traktacie sewerskim
(Turcja). Nie trzeba dopuszczać do po-
wtórzenia tego. Wielkim niebezpieczeń-
stwem dla pokoju są autokratyczne rządy
w Rosji, Włoszech, Hiszpanji, żyjące woj-
ną i zatargami. Choroba gospodarcza
świata jest dalszym źródłem niepokoju, tak
samo, jak ciężary fiskalne wojny światowej.
Protekcjonizm gospodarczy, mury
celne, odgradzające państwa, są świadect-
wem walki gospodarczej. W finansach
międzynarodowych panuje chaos i nieład.
Gospodarczy punkt ciężkości światła prze-
niósł się z Europy do krajów zamorskich,
dostarczających surowców. Europa uzale-
żniła się gospodarczo od krajów, gdzie
bolszewicy chcą wzniecić wojny i powsta-
nia. Podział surowców jest jednym z wa-
runków pokoju gospodarczego. Przed Mię-
dzynarodówką piętrzą się wielkie zagadnie-
nia, które należy badać i rozwiązać w du-
chu pokoju światowego.

Czwarty referent, Amerykanin Hill-
quit, wskazywał niebezpieczeństwo wojny,
istniejące z powodu rywalizacji gospodar-
czej i politycznej wśród państw amerykań-
skich i między Stanami a Anglią i Japonją.
Wzmocnienie dotąd tak słabego ruchu so-
cjalistycznego w Stanach, szerzenie świadomości
socjalistycznej — jest bezpośrednią
walką o pokój w Nowym Świecie.

Na tem skończyła się wstępna debata
na plenum. Na komisji politycznej prze-
dewszystkiem głos udzielony został przed-
stawicielom tych partji, które nie przysły
do głosu na plenum. Tow. Diamond prze-
mawiał imieniem P. P. S. Wskazywał go-
spodarczy chaos w Europie i znaczenie bez-
pieczeństwa i pokoju gospodarczego. Pro-
dukcja w Europie jest niezorganizowana,
podział surowców i zbyt gotowych wytwó-
rów — chaotyczny. Europa nawiedzana
jest nieustannymi kryzysami gospodarcze-
mi, jest terenem niezdrowej i szkodliwej
przedewszystkiem dla klasy robotniczej
walki konkurencyjnej. Dumping społeczny
kosztem robotników, jako broń w wojnie
gospodarczej, używany jest najczęściej
przez kapitał. Bezrobocie jest zjawiskiem
stałym, i niestety, nieuniknionem w obec-
nych warunkach. Niepewność powszechna.
Trwa nastrój trwożny, nastrój obawy o ju-
tro, rywalizacja i walka na polu gospodar-
czym i co zatem idzie politycznym, zamiast
współpracy i pokoju.

Przechodząc do konkretnych zagad-
nień polityki pokojowej Państw, tow. Dia-
mand staje niezłomnie na stanowisku Pro-
tokółu Genewskiego, popierając go bez za-
strzeżeń. Pakt może być przyjęty jedynie

Metalowcy powrócili do pracy

AWANTURY KOMUNISTYCZNE.

Ogromna większość robotników z fa-
bryki metalowych wróciła wczoraj do pracy.
Nawet duża część zwolenników „Bloku”
przestała strajkować. Pod wszystkimi fa-
brykami włączyły się gromadki po kilku-
dziesięciu komunistów, którzy pięścią i re-
wolwerem usiłovali robotników nie dopu-
ścić do pracy. Komunistyczni agitatorzy
„Bloku” zatrzymali i pobili idącego do pra-
cy prezesa Zarządu Okręgowego Związku
klasowego, tow. Wilczyńskiego, oraz człon-
ka Zarządu, tow. Epelbauma. Po południu
zbiory komunistyczni nie dopuścili części ro-
botników do fabryki „Handkego”. Z po-
wodu teroru nie mogły też ruszyć 4 mniej-
sze fabryki na Pradze: „Wulkan”, „Dru-
cianka”, „Gliksman” i jeszcze jedna. Mimo
pogroźek komunistów wszystkie duże fa-
bryki były czynne. Także robotnicy „Lil-

W dzisiejszym numerze:

PROCES MURASZKI W NOWOGRODKU
ODROZCZONY.

METALOWCY NAOGÓL WRÓCILI DO
PRACY. BLOK 3 ŻÓŁTYCH ZW. STA-
RAŁ SIĘ PRZESZKODZIĆ. AWANTU-
RY KOMUNISTYCZNE.

DRUGI DZIEŃ MIĘDZ. KONGRESU SOC.
(Kor. wł.).

POMYSŁNA AKCJA Z. Z. K. PRZECIWKO
REDUKCJI KOLEJARZY.

PREMIER O WALUCIE I WOJNIE HAN-
DLOWEJ Z NIEMCAMI.

PRZED ROKOWANIAM I POLSKO - LITEW-
SKIMI.

LIKWIDACJA ZAJŚĆ POGRANICZNYCH.

Dr. J. Z. TURYSTYKA GÓRSKA.

CURIOSA.

W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ.
K. Pietkiewicz.

w ramach Protokółu, i powinien być na-
prawdę gwarancją pokoju. Nie może za-
wierać niczego, co mogłoby jątrzyć i krzyw-
dzić. Pakt między wielkimi mocarstwami
Zachodniej Europy nie może stać się powo-
dem niezadowolenia i skarg narodów innych.
Nie będę przytaczał słów wielu innych
mówców. Z przemówień, z których zda-
łem sprawę, zorientować się można, po ja-
kiej linii pójdzie rezolucja Kongresu. Nad
rezolucją tą pracuje podkomisja specjalna.

Na posiedzeniu komisji politycznej za-
brał również głos p. Drobner, który znie-
chęcił do siebie wszystkich bezczelnymi wy-
cieczkami przeciw P. P. S. Tow. Diamond
przerwał p. Drobnerowi, kiedy ten wszyst-
kie zle strony polskiego życia publicznego
przypisywał P. P. S., i pod koniec komisji
złożył oświadczenie, prostujące kłamstwa
i oszczerstwa p. Drobnera. Jeżeli chodzi o
„politykę” tego pana — to naprawdę trud-
no zdać z niej sprawę. Zdaniem bowiem p.
Drobnera jedynym warunkiem pokoju świa-
towego i szczęścia ludzkości — jest zmniej-
szenie wpływów P. P. S. w Polsce i jeżeli
to jest możliwe, całkowite zlikwidowanie
P. P. S. „Program” nieco za głupi, jak na
kongres międzynarodowy, i wywołujący
wśród słuchaczy zagranicznych żywą o-
chęć do zlikwidowania śmiesznego tworu p.
Drobnera na terenie międzynarodowym.
O tem bowiem, że na terenie polskim „stron-
nictwo” p. Drobnera jest fikcją — Międzynarodówka
już się przekonała.

J. S.

popa” i „Parowozu”, którzy na onegdaj-
szym zebraniu nie powzięli jeszcze decyzji,
wczoraj wrócili do pracy.)

Teror komunistów nie dał zatem ocze-
kiwanych przez nich rezultatów. Robotni-
cy na wezwanie Związku klasowego wrócili
do pracy niemal wszyscy, a ci, którzy na-
dal strajkowali, byli siłą pięści przez komu-
nistów do tego zmuszeni. Komunistom i
ich żółtym sojusznikom z „Bloku” chodziło
o przedłużenie strajku choćby o dzień,
żeby pokazać, że na polecenie klasowego
Związku nie wracają do pracy. Ponieważ
jednak wiedzieli, że mało mają adherentów,
a i ci mają ochotę przerwać strajk, więc u-
ciekli się do środków brutalnej, fizycznej
przemocy. I to, jak się okazało, nie wiele
im pomogło, a dało taki tylko wynik, że ci
nieliczni robotnicy, którzy jeszcze mieli ja-
kieś zaufanie do „Bloku”, do reszty je stra-
cili. Wczorajsze awantury wywołały wśród
robotników warszawskich pogardę i wstręt
do wszystkich sojuszników „Bloku”, zarów-
no czerwonych, jak żółtych.

—:0:—

Drożyzna.

MAKA.

Na rynku mącznym panuje tendencja słaba. Ceny mąki pszennej dochodzą za średnie gatunki do 52 gr. (dotąd 56—58 gr.), za dobre zaś do 55—56 gr. (dotychczas 60 gr.). Zniżka cen pszennej mąki krajowej wywołana jest dostawą większych partii mąki z tegorocznego urodzaju.

Natomiast na rynku mąki pszennej amerykańskiej panuje tendencja zwykła spowodowana względami natury walutowej. Cena mąki amerykańskiej skoczyła z 62—63 gr. do 68—69 gr. za kg. Mąka amerykańska podróżowała stosunkowo niewiele dzięki zmniejszającemu się zapotrzebowaniu, piekarze przechodzą bowiem do wypieku pieczywa głównie z mąki krajowej oraz wobec ogromnych zapasów tej mąki w Warszawie, które, według kompetentnych opinii, wystarczyć mogą przy obecnym ograniczonym spożyciu, na 5 miesięcy. Hurtownicy handlujący mąką amerykańską mogą nadto sprzedawać tą mąkę po cenach niższych, albowiem wykupili ją jeszcze przed hossą dolara.

Wobec spadku kursu dolara, małego zapotrzebowania i ogromnych zapasów spodziewać się można obecnie obniżenia cen mąki amerykańskiej, posiadacze której dążyć będą musieli do wytworzenia takich warunków, w których mąka ta wytrzymałaby konkurencję z mąką krajową. (—)

CENY MLEKA.

Mimo, że cena mleka wynosi oficjalnie w dalszym ciągu 29 gr. za litr w hurcie i 32 gr. w detalu, niektóre sklepy spożywcze sprzedają mleko w detalu nawet po 28 i 29 gr., o czym głośno stosownie wielkie napisy. Dzieje się to dlatego, że Warszawa posiada obecnie nadmiar mleka, spowodowany ukoniecznieniem żniw i zmniejszeniem zapotrzebowania mleka na wsi, a zatem większymi dostawami do miasta. Zniżona cena masła powoduje również zmniejszenie ilości mleka przerabianego na masło.

Nadto w Warszawie odczuwa się w dalszym ciągu małe zapotrzebowanie mleka spowodowane nadzwyczajnym urodzajem w tym roku warzyw, jarzyn i owoców oraz niepowróceniem jeszcze do miasta znacznej liczby letników, głównie zaś dzieci w wieku szkolnym.

Wobec tego handlujący, posiadający umowy z dostawcami i niemogący ograniczyć dostaw, zmuszeni są często sprzedawać mleko po cenie kosztu lub nawet ze stratą. (—)

OBNIŻENIE CENY BIAŁEGO PIECZYWA.

Wśląd za obniżeniem ceny chleba pszenno-razowego i siłkowego, Wydział Zaopatrzenia magistratu obniża od soboty, 29-go sierpnia ceny: chleba wiejskiego z 25 gr. do 22 gr., chleba Kneipa z 30 gr. do 29 gr. i chleba krakowskiego z 36 gr. do 32 gr. za bochenek, wreszcie chleba pszenno-razowego z 90 gr. do 80 gr. za kg., strucli masłanych pół kg. z 78 gr. do 75 gr., masłanych 1/4 kg. z 39 gr. do 38 gr., strucli zwyczajnych z 90 gr. do 80 gr. za kg., bułeczek t. z. warszawianek z 4 do 3 i pół gr. za sztukę, bułeczek masłanych z 6 do 5 i pół gr. i rogalików kruchych z 4 do 3 i pół gr. za sztukę.

Pomyślna akcja Z. Z. K. przeciw redukcji kolejarzy

Wbrew niedawnym, solennym zapowiedziom ministra kol. p. Tyszki, złożonym zarówno w Sejmie jak i wobec przedstawicieli Z. Z. K., że żadnej nadzwyczajnej redukcji kolejarzy przeprowadzać się nie będzie i że wszelki możliwy jeszcze nadmiar sił pracowniczych usuwany będzie drogą ubytku naturalnego (przeniesienie na emeryturę, śmierć i t. p.) — wydało M. K. w lipcu b. r. nowe rozporządzenie zarządzające nową redukcją kolejarzy...

Rozporządzenie to w czasie, gdy minister bawił na urlopie — wydane i podpisane przez wiceministra Eberhardta, otoczone było tak ścisłą tajemnicą, że nawet w poszczególnych wydziałach M. K. o niem nie wiadomo. Ale Związek klasowy wpadł na jego ślady i organ Z. Z. K. „Kolejarz - Związkowiec” już w n-rze w dn. 15 b. m. w art. wstępnym uderzył z tego powodu na alarm i zapowiedział ze strony Związku ostrą przeciw okólnikowi p. Eberhardta walkę.

Należy tu zaznaczyć, że okólnik wiceministra zredagowany był tak mętnie i elastycznie, że otwierał pole do tych samych bezprawii i nadużyć, jakich tyle już podczas poprzednich redukcji się działo, a o których pisaliśmy również w „Robotniku”...

I nadużycia te istotnie się rozpoczęły, gdyż niektórzy przełożeni, np. w okręgu warszawskim, poczęli długoletnich, obarczonych rodzinami pracowników masowo wyrzucać z pracy i to wbrew tym nawet wskazówkom, jakie podawało rozporządzenie M. K. i okólnik Dyrekcji warszawskiej.

Wydział Wykonawczy Z. Z. K. pozostał natychmiast do wszystkich swych Kół w całym kraju okólnik, zawiadamiający o nowej redukcji i wzywający mężów zaufania do natychmiastowego zbierania i przesyłania materiałów potrzebnych związkom do dalszej w tej sprawie akcji.

Gdy zaś minister Tyszka wrócił z urlopu, Prezydium Związku postanowiło natychmiast zwrócić się wprost do niego.

Dn. 26 b. m. zjawili się tedy u p. Tyszki przedstawiciele Prezydium Z. Z. K. tow. tow.: pos. Kuryłowicz, Buczek i Wernikowski.

Wręczając ministrowi obszernie umotywowany memoriał, tow. Kuryłowicz wskazał, że okólnik wiceministra jest nie tylko bezcelowy, gdyż przy obecnym stanie personelu żadnych nadzwyczajnych zarządzeń redukcyjnych nie potrzeba, ale, że skutki tego okólnika mogą być dla kolejnictwa tylko fatalne. Delegaci podnieśli wreszcie, że jeżeli istotnie tu lub ówdzie okaże się pewien nadmiar sił, to można go usunąć przez a) przenoszenie na emeryturę wysłużonych etatowych pracowników lub tych etatowych, co ukończyli 60 rok życia; co zaś do nieetatowych, to delegacja domagała się, by w każdym razie pozostawiono ich na służbie dopóki dopóki emerytura dla nieetatowych nie wejdzie w życie, (co przecież niebawem winno nastąpić), gdyż inaczej ludzi tych rzuci się na pastwę kompletnej niedzieli b) przez zwalnianie tych, któ-

rzy w miejsce zredukowanych świeżo na kolej zostali przyjęci c) przez zwalnianie „kontraktowych” lub „sezonowych”, nie mających jeszcze roku pracy przy kolei.

W odpowiedzi na żądania delegacji minister odparł, że i nadal stoi na stanowisku, iż żadnych nadzwyczajnych zarządzeń redukcyjnych nie potrzeba, przedstawione w tym względzie propozycje Związku minister uznaje za racjonalne i zarządzi co należy.

Nazajutrz 27 b. m. Prezydium Z. Z. K. odbyło w tej samej sprawie konferencję z szefem Dep. Admin. p. Gałęckim, który oświadczył, że wyda niezwłocznie odpowiednie zarządzenia.

Jak się dowiadujemy, M. K. wydało już rozporządzenie wstrzymujące redukcję aż do dalszych szczegółowych instrukcji Ministerjum Kolei.

Należy tu zaznaczyć, że poza Z. Z. K. żaden inny Związek kolejarzy palcem w tej sprawie nie ruszył!..

Kcz.

Proces Muraszki odroczony

Nowogródek, 28 sierpnia (PAT). Dnia 28 sierpnia o godz. 10 min. 20 rozpoczęły się rozprawy sądowe w sprawie Józefa Muraszki, oskarżonego z art. 453 k. k. Rozprawom przewodniczył prezes tutejszego sądu okręgowego p. L. Bochwicz. W skład sądu wchodzi sędziowie: Stefan Murz - Murzicz i Bronisław Klaszko. Oskarżenie publiczne wnoszą prokurator Rudnicki z Warszawy i prokurator K. Duszkievicz z Wilna. Obronę stanowią mec. Szurlej i mec. Niedzielski. Imieniem powództwa cywilnego występują adwokaci pp. Duracz i Honigwill. Na sali w czasie rozprawy sądowej obecni byli liczni przedstawiciele palestry, społeczeństwa miejscowego, prasy polskiej i zagranicznej m. in. korespondent „Rosty” i „Izwiestij”.

Po rozpoczęciu rozpraw głos zabrali obrońca oskarżonego adw. Szurlej, który, nawiązując do złożonego już przez obronę podania, prosił sąd o powołanie szeregu świadków, celem dania charakterystyki oskarżonego. Mówca dowodził, że świadkowie ci, znając oskarżonego, który współpracował z nim przez wiele lat, mogą najlepiej ocenić jego charakter, a przez to i pobudki jego czynu, co obrońca uważa za nader ważne dla sprawy. Adw. Szurlej prosił o wezwanie w charakterze świadków naczelnego prokuratora wojkowego gen. Grubera, gen. Stanisława Hallera, szefa sztabu generalnego, dalej posła na Sejm i redaktora „Robotnika” Perla, posłów: Stanisława Wrocławskiego, Niedziałkowskiego i Kozickiego. Obrońca motywował swoją prośbę tem, że najwyższe sfery sądownictwa wojkowego, sejmu i społeczeństwa wypowiadały się stanowczo i publicznie przeciwko wymianie Bagińskiego i Wiczorkiewicza, oraz, że wiadomość o wymianie była przerażającą niespodzianką i spowodowała powszechne rozgoryczenie, które udzieliło się oskarżonemu i wytworzyło w nim podłość, na którym powstało silne wzruszenie psychiczne. Obrońca prosił również o

powołanie szeregu świadków, którzy byli członkami komisji śledczej w sprawie Muraszki. Wyjaśnią oni na podstawie zebranych na miejscu danych, okoliczności, towarzyszące zabójstwu i pozwolą stwierdzić, iż czyn Muraszki był wywołany atmosferą, panującą wśród całego otoczenia, wreszcie obrońca zaznacza, że oskarżony, strzelając działał w afekcie, wywołanym poczuciem krzywdy, jakich doznał zarówno on osobiście, jak i jego rodzina oraz sąsiedzi na kresach, jakich doznał również cały naród. Wśród tych świadków znajduje się m. in. arcybiskup Ropp i ks. Około-Kulak, którzy mają pierwszorzędne znaczenie dla sprawy. Bez ich zeznań, — twierdził obrońca, — nie może być zrozumiana nienawiść oskarżonego, z której jego czyn się zrodził.

Prokurator Rudnicki oświadczył się przeciwko wnioskowi obrony o wezwanie dodatkowych świadków, uważając, iż opinia ich nie specjalnie nowego wnieść nie może.

Adw. Honigwill w imieniu powództwa cywilnego złożył sądowi wniosek o wezwanie również w charakterze świadków premiera Grabskiego, ministra sprawiedliwości oraz Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, w celu wyjaśnienia pobudek, jakie kierowały nimi przy składaniu i zatwierdzaniu wniosku o ulaskawienie Bagińskiego i Wiczorkiewicza.

Adw. Niedzielski, wnosząc o niedopuszczenie do sprawy powództwa cywilnego.

Przeciwko stanowisku obrońcy wystąpił prokurator Rudnicki. Prawo do powództwa uzasadniał następnie adw. Duracz.

Sąd po dłuższej przerwie ogłosił decyzję, następującej treści: Uznanie, iż wdowy po zamordowanych Bagińskim i Wiczorkiewiczu, zgodnie z wyrażnym brzmieniem art. 6 U. P. K. mają prawo do udziału w sprawie w charakterze powództwa cywilnego, sąd postanawia, żądanie obrony oskarżonego Muraszki co do niedopuszczenia powództwa cywilnego w sprawie niniejszej pozostawia bez skutku. Co się tyczy wniosków, złożonych przez obronę oskarżonego Muraszki, co do odroczenia sprawy z powodu niestawiennictwa świadków obrony i biorąc pod uwagę, złożone przez strony oświadczenia i znajdując, że zaznania świadków obrony (tu następuje lista wspomnianych świadków, których sąd uważał za wskazane wezwać na rozprawę) mają dla sprawy znaczenie, Sąd okręgowy postanawia sprawę odroczyć i wspomniane wyżej osoby wezwać na rozprawę główną w charakterze świadków oraz wezwać również w charakterze biegłych dr. Tibortową i dr. Falkowskiego. W stosunku do wszystkich pozostałych świadków obrony, pozostawia w mocy decyzję sądu okręgowego z dn. 24 lipca b. r. oraz z dn. 3 sierpnia i 26 sierpnia r. b. Wniosek o wezwanie świadków ze strony powództwa cywilnego pozostawia bez skutku. Na tem rozprawę zakończono.

Towarzysze! pamiętajcie o budowie Domu Ludowego. Wpłacajcie zadeklarowane składki, wnoscie ofiary.

Sekretariat Stowarzyszenia Dom Ludowy w Warszawie czynny od godz. 3 do 8, Al. Jerozolimskie 6.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Tu zjawily się znowu początki lasów, ale sosny, jodły i brzozy pozostały po tamtej stronie gór; zapanował wyłącznie tylko modrzew, najlepiej przystosowany do warunków północy, bez którego cały ten ogromny kraj byłby bezleśną tundrą.

Dalsza droga biegła doliną Jany — krajem słabo zaludnionym, z dużymi odległościami i „powarniami” między stacją a stacją. Jechano przeważnie nocami, gdyż pastwiska renów były dość oddalone od miejsc noclegów i dużo czasu zajmowało chodzenie po nie z rana i łapanie na arkany.

Sań w karawanie było z 10, bo reny nie mogły wieść na nich więcej nad 5 pudów ciężaru (lub jednego człowieka). Przodem jechał woźnica i — gdy trzeba było zawrócić ciągnął za jedyny lejce lub zesłakiwał z sań i — zabiegłszy naprzód renów — skierowywał je w pożądaną stronę. Inne sańe biegły wśląd za pierwszymi nieodstępnie, gdyż każda para renów była uwiązana do poprzedzających je sań. W środku karawany i na końcu jej — jechali podróżni i kozak.

Rozmieszczenie takie miało na celu, by w każdym wypadku ktoś zawiadamił krzykiem woźnicę. A wypadków bywało wiele każdego dnia: uprząż się przerywała, sań się złamały, ren upadł lub skoczył za drzewo, człowiek wyleciał w śnieg, sań się wyrzucił i pojechały dalej płoźmi do góry itd. itd.

W podobnych wypadkach rozlegał się przeciągły krzyk: „tochtoooo! tochtoooo!” Na to hasło, przekazywane od jednego z jadących następnemu woźnicy ciągnął za swój jedyny lejce i zawracał reny w głęboki śnieg, co wystarczało do ich zatrzymania, albo, gdy śnieg był mały — zabiegał naprzód renów.

Jechano teraz posuwistym kłusem i przebywano co dnia ze 60 wiorst i więcej. Jeżeli nocować mieli na stacji —

31) poznawali jej bliskość po słupie iskier, buchających w ciemnościach z komina. Dla głodnych i zziębniętych podróżnych bywało to wielce miłym zjawiskiem. Poblizie „powarni” można było wyczuć z zachowania się woźnicy: przy jakimś suchym drzewie zatrzymywał się, ścinał je i zabrawszy kilka kłoców na sanie, jechał dalej; przy ruczaju znowu stawał, rąbał i zabierał ze sobą bryły lodu, poczem już dojeżdżano do zaśnieżonej jurty — „powarni” z lodowemi szymbami w oknach. Tam rozniecano ogień na kominie, robiono z lodu wodę, gotowano kolację i po zaspokojeniu głodu spano aż do rana.

Takie „powarnie” bywały pełne dziur i szpar, więc całą noc ktoś musiał podsycać ognisko, żeby temperatura w jurcie nie stała się niską, jak i na dworze. Jedno z tych przytulisk w pustyni miało niezachęcającą nazwę „Anasoch” — co znaczy „drzwi niema”.

Po wielu przygodach — jadąc ciągle doliną Jany pośród gór i wzgórz coraz mniejszych i porośniętych coraz wyżej lasem — Abramowiczowie przybyli nareszcie do celu swej podróży Wierchojańska — w czasie pełnych już „trzaskających” mrozów. Zatrzymali się tymczasowo, według zdawna utartego zwyczaju — u jednego z zesłańców, a następnie przenieśli się do własnego mieszkania w osobnej jurcie.

Wierchojańsk — osada ludzka o 200 mieszkańców, stolica kraju o rozległości większej, niż Niemcy i Francja razem wzięte, biegun chłódów półkuli północnej, tak jest nie podobny w swojej topografii, obyczajach, klimacie i pod każdym innym względem do znanych nam miejscowości, że gdybym uległ pokusie opowiedzenia wszystkiego, co się naprasza pod pióro — wyszedłbym daleko poza nakreślone ramy i niepomniemnie bym się rozszerzył. Muszę robić wybór i skracać się.

20). Zesłańcy i rola ich społeczna.

Pierwszym zesłańcem był tu Chudiakow, rewolucjonista i pisarz rosyjski, jeszcze z 7-go lat dziesiątka. Niezmiernie ciężką jest rola tego rodzaju pioniera w tak odległych miejscach. Mieszkańcy uważali go za jakiegoś straszliwego zbrodniarza - potwora, a władze miejscowe, pragnąc przypodobać się zwierzchnikom, prześlugały w gorliwości swojej najbardziej bezmyślnie i okrutnie regulamiy o zesłańcach. Chudiakowa nie puszczano za obręb osady. Spe-

cialny dozorca chodził za nim wśląd wszędzie, zbierał porzucone przezeń papierki, nie dbając, czy były czyste, czy też powalane, i zanosił je na policję. Tam papierki odczytywano starannie, sporządzano o nich protokoły i przy raporcie posyłano władzy wyższej. Archiwum wierchojańskie posiadało wiele ciekawych tej treści dokumentów.

Ekspedycja naukowa poleciła Chudiakowowi badania meteorologiczne i zostawiła mu niezbędne instrumenty. wziął się do tej pracy z nadzwyczajną gorliwością. Trudno pojąć, jak mógł robić spostrzeżenia co godzinę i w dzień i w nocy każdego dnia. Ale przyjechał sprawnik i odebrał mu termometry i inne przyrządy. Wstawiennictwo uczonych z ekspedycji — po dużej zwłoce, sprawiło nareszcie zwrot instrumentów, ale — pomimo to — sprawnik poraz drugi je odebrał. Spostrzeżenia Chudiakowa, chociaż z takimi przeszkodami i przerwami prowadzone — wykazały — jak ważnym punktem klimatycznym jest Wierchojańsk i zapoczątkowały urządzenie tam stacji meteorologicznej, prowadzonej stale przez zesłańców.

Doprowadzono Chudiakowa do pomieszczenia zmysłów, a następnie trzymano go w Jakucku w więzieniu przykutego do ściany, czy też słupa na łańcuchu. Wkrótce zmarł.

Od tego czasu każdy z prądów społecznych, nurtujących państwo carów, wyrzucał w te mroźne ustronia swój odpowiednik zesłańców. Wielu, wielu ich tu w różnych czasach przebywało, a każda z fal złości i pogłębiała łożysko stosunków wewnętrznych i zewnętrznych zesłańca i przetwarzała je na swój sposób drogą walki nazewną i wewnątrz.

Wróg zewnętrzny — władze rządowe ze swoimi społecznymi, jako też — surowa przyroda i warunki bytu wśród obcego otoczenia — łączący „politików” w jednolity front, pomimo różnic w przekonaniach, różnic w ideologii nie mogły przekraczać pewnych granic, za którymi rozpoczęły się sprzeczne czyny. Gdzie ewentualność tego zachodziła — stawiano dane jednostki za nawiasem kolonii, traktując je albo jako wrogów, albo jako „obywateli” t. j. ludzi, względem których politycy nie stawiali specjalnych wymagań własnej etyki. Ponieważ zesłańcy należeli w masie swojej niemal wyłącznie do obozu socjalistycznego — mieli więc naogół wspólną wiarę i ukształtowaną odpowiednio do niej wspólną etykę, jako czynniki łączące.

(C. d. n.)

Redukcja pracy w przem. łódzkim

Dwie większe fabryki w Zduńskiej Woli na ostatnich posiedzeniach swych zarządów postanowiły zredukować dni robocze w tygodniu do 3, a nawet i zredukować siły robocze.

Fabryka braci Pinczewskich, która przez cały czas kryzysu była w pełni ruchu, w bież. tygodniu ma zamiar zawiadomić robotników, że praca w przyszłym tygodniu będzie trwała tylko przez trzy dni w tygodniu.

Również fabryka Kapłana i Grossa nosi się z tym samym zamiarem, a za temi fabrykami podąży szereg innych mniejszych zakładów przemysłowych.

Przed rokowaniami polsko-litewskimi

31 sierpnia rozpoczynają się w Kopenhadze bezpośrednie rokowania między Polską a Litwą. Nie oznacza to wcale wejścia na drogę przyjaznych, a choćby normalnych stosunków, ale bądź co bądź otwiera nową fazę, w której Litwini już zgadzają się przy jednym stole konferencyjnym zasiąść z Polakami. Te pierwsze bezpośrednie rokowania, będące wynikiem uprzednich pośrednich pertraktacji, należy uważać za duży krok na przód. Propozycja odbycia wspólnej konferencji wyszła od rządu polskiego, podobnie, jak wszystkie poprzednie, a Litwa ją akceptowała, zmuszona do tego względami gospodarczymi, a i pewnym naciskiem zewnętrznym.

Przedmiotem rokowań ma być uregulowanie sprawy spławu na Niemnie i umożliwienie Polsce korzystania z portu kłajpedzkiego. Tak kilka decyzji Rady Ambasadorów, jak konwencja kłajpedzka, podpisana przez Litwę, gwarantują Polsce prawo korzystania z Niemna i Kłajpedy. Rząd litewski mimo wziętych na siebie międzynarodowych zobowiązań nie myślał dotąd o ich realizacji, uważając się ciągle za pozostającego na stopie wojennej z Polską. Początkowo to pogwałcenie konwencji przez Litwę odbiło się ujemnie na eksporcie polskiego drzewa, ale po jakimś czasie zamknięcie Niemna i Kłajpedy dla polskiego spławu zaczęło się mieć na samej Litwie, pogarszając jej sytuację gospodarczą. To odcięcie się Litwy od Polski nieprzebyłym murem wywołało też duże straty dla innych państw bałtyckich, a zwłaszcza Łotwy. Uregulowanie więc sprawy spławu na Niemnie było warunkiem normalizacji życia gospodarczego północno - wschodniej Europy.

Delegacja polska w Kopenhadze będzie dążyć do zawarcia układów w sprawie dopuszczenia polskiego drzewa do spławu na Niemnie, w związku z tem w sprawie zezwolenia kupcom polskim na wjazd i przebywanie na terytorjum litewskim oraz zapewnienia im možnosti korzystania z litewskich środków komunikacyjnych (kolej, poczta, telegraf), wreszcie delegacja polska dąży i będzie dążyć do uzyskania zgody Litwy na otwarcie konsulatów celem rozciągnięcia opieki nad obywatelami polskimi. Jak widać z przedmiotu konferencji, Polska stać będzie ściśle na gruncie rokowań gospodarczych.

Wyniki narad kopenhaskich trudno przesądzać. Niezbyt szczęśliwą przeprowadziła się ostatnie wywiady litewskich mężów stanu, którzy w związku z rozpoczynającą się konferencją wyrażają szereg niezyciowych uwag pod adresem Polski. Rząd polski dążyć będzie usilnie do osiągnięcia porozumienia.

Likwidacja zajęć pogranicznych

3 sierpnia podpisano konwencję polsko-rosyjską, regulującą na przyszłość procedurę załatwiania wszelkich zajęć granicznych. Zamiast uciążliwej powolnej drogi dyplomatycznej, na której załatwiono dotychczas najdrobniejsze spory, stworzono specjalne komisje mieszane dla poszczególnych odcinków granicznych. W komisjach tych brać udział będzie ze strony polskiej między innymi odpowiedni starosta. W razie gdyby taka komisja nie mogła dojść do porozumienia, sprawę odsyłać się będzie do mieszanej komisji dla całej granicy, która spełniać będzie funkcje II instancji. Tylko zajęcia szczególnie doniosłe będą i nadal załatwiane na drodze dyplomatycznej. Tak uregulowano tę drażliwą wielce kwestję na przyszłość.

Pozatem 21 sierpnia delegacja polska i sowiecka podpisały protokół, likwidujący dotychczasowe zajęcia graniczne. Protokół ten za korzystny dla Polski nie może być uważany, gdyż pomimo przyjęcia za podstawę kompensacji wzajemnych roszczeń odszkodowawczych Polska zapłaci Rosji odszkodowanie za ostatni napad żołnierzy polskich na strażnicę sowiecką i spalanie jej. Był to akt samowolnej zemsty za porwanie przez bolszewików oficera polskiego, ale czyż pod wzglę-

dem finansowym nie kompensował się ze szkodami, jakie Polsce wyrządziły bandy dywersyjne?

Na podstawie protokołu z 25 b. m. ma nastąpić wzajemna wymiana wszystkich jeńców, zabranego inwentarza i broni. Oczywiście nie podlegają wymianie dezertery. Wrócić mają do Polski obaj porwani oficerowie: por. Rondomański i por. Mączyński, jednak bolszewicy zrobili zastrzeżenia, by obaj wyrazili zgodę na swój powrót. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że obaj oficerowie objęci żadnymi czyni nie będą, bo wydaje się kłamstwem twierdzenie Sowietów, że przeszli oni

dobrowolnie na stronę rosyjską, a nie zostali porwani.

Wreszcie w protokole zwrócono uwagę na konieczność stworzenia za wspólnym porozumieniem procedury wydalania osób o wątpliwem obywatelstwie z Rosji do Polski i odwrotnie. Dotąd rzecz ta nie jest prawnie regulowana i zdarza się, że osoba, której obywatelstwo można ustalić, wędruje po 7 razy przez granicę na zmianę pod eskortą polską lub rosyjską.

Protokół wprowadzony ma być w życie przez tę samą komisję, która prowadziła rokowania.

Turystyka górska.

Niema większej rozkoszy dla człowieka, spracowanego fizycznie lub umysłowo, jak oderwać się zupełnie od swej pracy ciężkiej i przenieść choćby na dni kilka z monotony nizin na malownicze wzgórza i góry.

Kto mieszkał w Chamonix (Szamoni) u stóp Mont Blanc (Mał Blau) lub w Zakopanem u stóp Giewontu, kto oddychał górskim powietrzem ożywcem, ten rozumie czar i powab Alp i polskich Tatr.

Każdy niemal pracownik, każda pracownica pragnęłaby w ciągu swego urlopu, często tylko dwutygodniowego, odpocząć wśród gór i dolin, napawać cudnym widokiem natury. Całoroczna walka o kawałek chleba, całoroczna niewola w świecie fałszu i obłudy obmierza im. Oni szukają spokoju, harmonii, wolności... Oni marzą o spędzeniu krótkich wakacji wśród skał i gór, wśród górskich potoków, świerków i mchów.

Pracownicy sami nie zdają sobie jasno sprawy, czego ich organizm łaknie i pożąda. Łudzą się, wmawiają w nich drudzy, że powinni czempredziej puścić się w góry do Pięciu Stawów, przez Zawrat do Morskiego Oka, a potem dalej i dalej, wyżej i wyżej...

Przez cały rok oni tak cierpieli, tak byli skrupowani, że chcieliby się oderwać choćby na krótko od biura i warsztatu, by zdała od świata żyć, jak wolna ptaszyna.

Słuchają więc dziarskich, zapalonych, silnych taterników. Nie pytają lekarza, zapominają o swem całorocznym zmęczeniu, o biciu serca, anemji, bezsenności. Oczarowani pięknem natury i zrzuceniem kajdan, nie czują zmęczenia, ani przyspieszonego tętna, nie widzą obręzków swych nóg. Im tak przyjemnie, tak błogo na duszy... Aż serce coraz więcej zacnie kołatać, coraz ciężiej się wspinac, brak tchu i sił, ból głowy, pot zimny... I śmiełek musi wracać. Czasem może się przemóc, pójdzie za towarzyszymi, dojdzie do kresu, lecz kosztem swego zdrowia, a nawet i życia.

U nas w Polsce fizjologji, higienicy, lekarze bardzo mało studiowali wpływ wycieczek górskich na stan zdrowia taterników, nie mówię już specjalnie pracownikom fizycznych, oderwanych od hebla i młota. Wiadomo tylko, że ludzie starzy, mający sklerozę (stwardnienie naczyń) nie znoszą wchodzenia na szczyty, że były wypadki apopleksji i sparalizowania.

Tymczasem zagranicą, np. we Francji, są laboratorja, obserwatorja, setki doświadczeń, wiele artykułów i ksiązek w sprawie górskich wycieczek pod względem higienicznym.

Dziś dowiedziona już jest „choroba gór”, talk, jak znana już jest oddawna choroba morska. Należy jednak zauważyć, że choroba morska, aczkolwiek bardzo nieprzyjemna, nie pozostawia zwykłych śladów, a choroba górską nieraz pogarsza stan zdrowia, nawet spowodza zgon.

Nasze Tatry wprawdzie nie są tak wysokie, jak Alpy, lecz nie są tak wygodne do wycieczek, jak góry francuskie lub szwajcarskie, na których wije się pełno ścieżek, kolejek, gdzie nie brak schronisk i stacji ratunkowych. Z drugiej strony zagranicni wycieczkowicze są daleko ogledniejsi i ostrożniejsi niż nasi odważni taternicy. Zagranicą nigdy nie puszczają się na wycieczkę w góry nazajutrz po przyjeździe, albo bez zbadania serca przez lekarza.

Ze względu na znacznie mniejszą wysokość gór u nas, rzadko zdarza się widzieć

w Polsce pełny obraz „choroby górskiej” ze wszystkimi objawami. Niemniej Polacy powinni zacząć ją studiować i zastanawiać nad nią.

Choroba górską przejawia się pod dwiema postaciami.

Objawy zatrucia: upadek na siłach, zmęczenie, pot zimny, ból głowy, mdłości, wymioty, brak apetytu, zmniejszenie ilości moczu, a nawet brak zupełny moczu, omdlenie i śmierć, jeśli natychmiast chory nie zejdzie niżej i nie odpocznie.

Objawy duszności: przyspieszony oddech, przyspieszony ogromnie puls, sinica, podniecenie, coraz większa duszność, jeśli chory nie zejdzie, nie odpocznie, nie dadzą mu do oddychania tlenu.

Często jednocześnie występują objawy zatrucia i duszności.

Pobyt na wysokości, gdzie powietrze jest rozrzedzone, a tembardziej wspinanie się na góry wysokie wywołuje w większym lub mniejszym stopniu samozatrucie organizmu składowemi częściami moczu, zmniejszenie utleniania się, palenia.

Doświadczenia pokazały, że gołębie na wysokości Mont Blanc prawie nie latają, wiewiórki nie biegają, a muły tracą siły.

Na wysokości, a szczególnie podczas wchodzenia na góry, zmniejsza się wydychanie powietrza, a wkrótce i wdychanie, stąd więc pochodzi objawy duszności.

W czerwcu roku bieżącego słynny uczony Bayeux (Baje), ogłosił rezultat swych badań nad 45 świnkami morskimi i królikami na górze Mont Blanc i niżej. Twierdzi on stanowczo, że na znacznej wysokości z powodu rozrzedzonego powietrza następuje przerost pęcherzyków płucnych, a w ślad zatem i zaburzenia w krążeniu krwi.

Zdrowe, odporne, w pełni życia organizmy mogą zwolna w ciągu dłuższego czasu przystosować się, aklimatyzować do wysokości Giewontu i Mont Blanc.

Na zasadzie dotychczasowych badań zagranicznych uczonych można już dziś stawiać dezyderat dla naszych górskich turystów-pracowników:

- 1) Młodzież poniżej lat 16 i starzy powyżej lat 50 nie powinni wybierać się na wycieczki w góry.
- 2) Przed wyjazdem w góry na wycieczki pracownicy powinni być zbadani przez lekarza. Ich moczu należy także zbadać.
- 3) Żaden pracownik nie może od pierwszego dnia swego urlopu udawać się natychmiast na górskie wycieczki. Musi on przez tydzień najpierw odpoczywać, potem chodzić po dolinach, później trenować się wspinając na wzgórza i niskie góry.
- 4) Nosić z sobą na wycieczkę jaknajmniej ciężarów. Ubranie mieć lekkie, obuwie wygodne, mocne, rozchodzone. Zamiast wody zimnej, pić lekką herbatę lub lekką kawę, byle w małej ilości. Iść krokiem równym, miarowym. Nigdy nie spieszyć się.
- 5) Odpoczywać często, choćby w pozycji stojącej, choćby co pół godziny. Po jedzeniu obfitym konieczne odpoczywać w pozycji leżącej lub siedzącej, przynajmniej pół godziny.
- 6) W razie uczucia wielkiego zmęczenia, bicia serca, przyspieszonego oddechu — odpocząć. A jeśli te objawy zatrważające nie przechodzą, zaniechać dalszej wycieczki.

Dr. J. Z.

Premjer o walucie i wojnie handlowej z Niemcami.

Wczoraj o 5 po poł. odbyła się konferencja u P. Premiera Grabskiego z przedstawicielami prasy i „sier gospodarczych” na temat obecnej sytuacji walutowej w związku z ostatnim spadkiem złotego.

Na wstępie Premier zaznaczył, że zachwianie się kursu złotego było dla naszego społeczeństwa naogół niespodzianką. Dla wielu osób wydawało się to wręcz niemożliwe; teoretycznie rzeczy biorąc, jest to jednak los właściwy każdej walucie, że trzyma się ona, chwilami waha się, wzmacnia lub opada. Złoty nasz wytrzymał nieurodzaj zeszłoroczny, który w Polsce był większy, aniżeli w innych krajach, dochodził bowiem do 40% poni-

żej średniego, podczas gdy w innych krajach wahał się 10 — 15%; wytrzymał on prawie dwukrotnie liczniejsze wyjazdy zagranicę, niż w r. ub., wreszcie przywóz towarów takich, jak samochody, owoce i t. d., wytrzymał lekceważenie złotego, którym chętno płacić jak drobną monetą. Mimo, że miesiąc lipiec był ostatnim miesiącem przesłorocznego nieurodzaju i miesiąc następny rozpoczął już okres urodzajów, w tym momencie zjawiał się czynnik dla naszego bilansu płatniczego groźny i od nas niezależny (doprawdy zupełnie niezależny?! Przep. red.), mianowicie zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami. Nie myśmy ten moment wybrali. Myśmy się liczy-

li z nim, że on nastąpić może, jednak moment zerwania został nam narzucony (!) Jako konsekwencja zerwania stosunków gospodarczych, zjawiała się w Niemczech pewna ilość waluty polskiej, zbędna wobec zakazu przez Niemcy sprowadzania towarów polskich. Poza tem szereg towarów, uprzednio przez Niemcy dostarczony, musiał być przez Polskę płacony.

Omarwiając następnie restrykcje Banku Polskiego, p. Premier obala zarzut, że Rząd i Bank Polski nie przewidzieli na czas grożącej sytuacji. Przeciwnie było to oddawna przewidziane, a najlepszym dowodem jest, że umowy amerykańskie były już w lipcu przygotowane i w tym miesiącu nastąpił wyjazd p. Młynarskiego do Ameryki. Całą sytuację obecną p. Premier bierze w dużo większej płaszczyźnie (!), niżby to się na pierwszy rzut oka wydawało. Jest to wielka celowa kampanja, którą Niemcy w stosunku do nas przeprowadzali. Czy atak na złotego (por. co p. Grabski mówił wyżej! Przep. red.), czy nieprzyjmowanie węgla górnośląskiego, czy wreszcie krzyk, podniesiony przez Niemcy w sprawie optantów — są to wszystko przejawy jednej wielkiej kampanji, mającej na celu wymuszenie na Polsce ustępstw natury politycznej. W tem miejscu premier omówił obszernie sprawę optantów i wskazał, że w tej kampanji, która jest próbą sił, próbą z pewnością nie ostatnią, musimy wszystko uczynić, aby udowodnić światu, że nie jesteśmy ekonomicznie i finansowo zależni od Niemiec i że się nic na nas wymusić nie da. Rząd będzie się starał zawrzeć z Niemcami traktat handlowy, jednak nie pod naciskiem. W związku z tem premier porusza sprawę rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, które będą wznowione z dniem 15 września.

W dalszym ciągu swego przemówienia, p. Premier wskazał, że w związku z wytworzoną sytuacją dał się zauważyć w pewnej części społeczeństwa polskiego defetyzm (!). Na szczęście niezbyt silny. Defetyzm ten ma dwie formy: jawną i ukrytą. Jawna polega na przekonaniu, wyrażanem nawet w memorjach otrzymywanych przez Rząd, że Polska bez traktatu handlowego z Niemcami nie może istnieć, że wobec tego należy za wszelką cenę traktat ten zawrzeć. Defetyzm ukryty wyraża się w przesadnej krytyce, że Polska jest na złej drodze, że popełniliśmy masę błędów, że wszystko należy od początku przerobić. P. Premier wyraża stanowcze przekonanie, że dziś jesteśmy już jednak na przełomie, jakkolwiek sytuacja nie jest jeszcze całkowicie opowiana, gdyż na to potrzeba czasu, jednak mamy wszystkie dane do patrzenia z otuchą w przyszłość.

Okres walki mogliśmy rozdzielić na dwie epoki. Do 20 sierpnia i po 20 sierpnia. O ile do 20 sierpnia byliśmy w defenzywie, o tyle od 20-go sierpnia przeszliśmy do ofensywy. Defenzywa, jak każda defenzywa, jest trudna i wymagająca ofiar. W okresie defenzywy broniliśmy się przed tem, aby złoty zanadto nie spadł. Od 20 sierpnia zaś powiedzieliśmy sobie, że stać nas na to, aby kurs złotego podnieść. Podczas defenzywy musieliśmy wejść na drogę bardzo silnych ograniczeń, zmierzających do zrównowżenia bilansu handlowego. Wszystkie najważniejsze ograniczenia zrobione są pod kątem zerwania stosunków gospodarczych z Niemcami. Zarzut, że wszystkie środki przedsięwzięte tak przez rząd, jak przez Bank Polski, mogłyby być uskutecznione przez dużo wcześniej, musi upaść wobec tego, że nie mogliśmy przecież zrywać traktatów handlowych z innymi państwami. Restrykcje celne mogły nastąpić dopiero w momencie zerwania stosunków handlowych z Niemcami. Należy podkreślić, że sytuacja, w jakiej się znalazła Polska, spotkała się zagranicą z dużo większym zrozumieniem, aniżeli to było dawniej. Pan Premier stwierdza z zadowoleniem wybitny postęp, jaki Polska w ciągu ostatnich lat na terenie międzynarodowym uczyniła. Wówczas była izolacja, obecnie Polska spotkała się z całym szeregiem ofert zupełnie pozytywnych, bezinteresownych, dążących do położenia jej w przetrzymaniu trudnego okresu. Naturalnie nie można mówić o jakichś wielkich pomocach, któreby usunęły odrazu wszystkie trudności, jednak nawet i te środki, jakie damo nam do rozporządzenia, nie zostały przez nas w pełnych rozmiarach wykorzystane, a tylko w części. Większość tych środków zarezerwowano na dalszy okres naszej ofensywy na miesiąc wrzesień i październik. Spadek pokrycia złotego z 60 na 39% a nawet 36% zmusił Bank Polski do zastosowania daleko idących i bardzo bolesnych dla życia gospodarczego ograniczeń kredytowych, skutkiem czego zabezpieczenie zostało utrzymane na wysokości 39%. Oczywiście gdy ofensywa będzie pomyślnie przeprowadzona, ograniczenia te mogą okazać się zbędne.

Premier wyraża przekonanie, że utrzymanie 40% pokrycia złotego, jest zupełnie wystarczające i że Bank Polski nie będzie dążył do powiększenia procentowego tego pokrycia, a za to na wpływ walut będzie wykorzystywał do usunięcia restrykcji kredytowych i wzmocnienia życia gospodarczego.

Przechodząc do sprawy notowań złotego na giełdzie oficjalnej, Premier wyjaśnił, że mogła nastąpić zmiana w notowaniach kursu, odpowiadających warunkom życiowym, dopiero wtedy, gdy przeszliśmy do ofensywy. Gdyby złoty polski był notowany po kursie wyższym w okresie defenzywy, wyglądałoby to na rezygnację z naszej strony (!) i poddanie się temu, że złoty polski musi spadać. Z chwilą jednak, kiedy spostrzegliśmy, że mamy siłę na przejście do ofensywy i że złoty polski może i musi być podniesiony, z tym momentem „życiowym” notowanie jest jednym z środków ofensywy, który da możność skupowania i gromadzenia walut obcych do dalszej walki.

Gdybyśmy jednak w obecnej naszej sytuacji chcieli wyciągnąć wnioski, zgodnie zresztą z receptą, podsuwaną nam z różnych stron, że budżet nasz winien zamykać się w granicach jednego miljarda złotych, to byłoby to zupełnie błędne i zgubne dla nas, gdyż trzeba by wówczas zrezygnować ze stanu naszej obronności i oświaty. Budżet na rok 1926 będzie jednak zamknięty w cyfrze mniejszej, aniżeli na rok bież. Dalej premier zapowiada powiększenie ilości środków obiegowych, co jest możliwe, zwłaszcza w roku bieżącym, roku urodzaju, z czego nie wynika jednak, aby tworzyć nowe różne waluty. W związku z obecną sytuacją powstaje pytanie, czy nie należy zrezygnować z podnoszenia kursu złotego i zrównania go z „pari“. Zdaniem premiera — nie złoty polski będzie miernikiem drożyzny w kraju naszym, lecz własna nasza praca i wysiłki. Z chwilą, gdy zapotrzebowanie walut stanie się mniejsze, to złoty będzie szedł w górę, czego nie będzie można powstrzymać. Premier wypowiada się stanowczo za doprowadzeniem kursu złotego do poziomu „pari“ i przywróceniem w ten sposób stanu poprzedniego.

W zakończeniu premier stwierdził, iż dzisiaj jesteśmy już po najgorszym okresie. Wszystkie rozważania wskazują, że miesiąc sierpień był najtrudniejszy w r. b., miesiąc wrzesień będzie już lepszy, a październik i miesiące zimowe winny zastać nas w zupełnym uspokojeniu, wobec czego premier apeluje do społeczeństwa, aby się nie zrażało chwilowymi restrykcjami i zachowało zupełnie spokój, gdyż stan dzisiejszy długo trwać nie będzie. W każdym razie, gdy delegaci polscy zjawią się 15 września w Berlinie dla kontynuowania rokowań w sprawie układu handlowego, to Niemcy muszą zdać sobie sprawę, że Polska gotowa jest zawrzeć z nimi traktat handlowy ale tylko taki, jaki dla Polski będzie odpowiedni ze względu na jej stanowisko. (Expose p. Grabskiego omówimy w osobnym art. Przep. Red.).

Curiosa.

Pasek „optancki“

„Urząd wojewódzki urządził inspekcje mieszkań po optantach niemieckich w Poznaniu. Inspekcja ma na celu stwierdzenie, czy rzeczywiście zarekwirowane mieszkania dostały się w posiadanie polskich optantów. W licznych bowiem wypadkach mieszkania te poszły na pasek i dostały się nie optantom, podczas gdy wielu z nich znajduje się bez mieszkań“.

Bodaj to patriotyzm! Kamienicznicy, którzy puścili mieszkania po optantach niemieckich „na pasek“, są zapewne największymi zwolennikami rugów.

Dla „odnowienia ducha“

„Polonia“ p. Korfańskiego rozpisuje się o „bohaterkim typie rycerza kresowego“, a następnie taki oto zaleca sposób fabrykacji „rycerzy kresowych“:

„Inteligencja polska na Śląsku nie dość dotychczas wiedziała o istnieniu na Śląsku Domu rekolekcyjnego ks. Jezuitów w Dziedzicach, który ma właśnie na celu umożliwić takie odnowienie ducha“.

„Polonia“ zachęca do „odnawiania“ ducha u o. Jezuitów zapewnieniem, że dom w Dziedzicach ma wszelkie nowoczesne udogodnienia. Szkoda tylko, że „Polonia“ nie podała „menu“ obiadów, „odnawiających ducha“ w owej kuźnicy „rycerzy kresowych“ (przemysłowych, bankowych i t. p.).

Podróże p. Swolkiena.

Inspektora policji p. Swolkiena wydelegowano za granicę celem zapoznania się ze służbą bezpieczeństwa w innych Państwach. Podróż ta kosztowała 6,000 złotych.

Tak, tak, na podróże p. Swolkiena pieniądze zawsze się znajdą!...

Logika poprawiania bilansu płatniczego.

P. premier w dążeniu do polepszenia bilansu płatniczego stara się ze wszystkich sił utrudnić wyjazdy za granicę. A jednocześnie wydała się z Polski 30,000 optantów niemieckich, którzy wywożą bardzo znaczne sumy pieniężne. Gdzie tu logika?!

KRONIKA POLITYCZNA.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA.

Wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski przeprowadził w Ameryce transakcję z „Federal Reserve Bank“, na podstawie której Państwo polskie otrzymuje pożyczkę w wysokości 10 mil. dolarów. Dla zabezpieczenia pożyczki Polska składa w Banku angielskim 10 i pół mil. dol. (!) w złoże. Pożyczka jest podobno krótkoterminowa i oprocentowana na 4 i pół proc. Służyć ma wyłącznie do podtrzymania kursu złotego.

W tym samym celu Rząd szuka również kredytu w Szwajcarii w wysokości podobno 5 mil. dol.

Co do drugiej raty pożyczki Dillonowskiej, to, jak oświadczył p. Premier, nie była ona celem podróży p. Młynarskiego. P. premier oświadczył: „Mówiąc szczerze, kredyty, uzyskane przez p. Młynarskiego, mają tak duże znaczenie, że uregulowanie drugiej raty pożyczki amerykańskiej można odroczyć“...

To tak wygląda, jak gdyby p. Grabski „odraczał“, podczas gdy odracza Dillon, a p. Grabski się pociesza. Ale kredyt „Federal Reserve Bank“ służy tylko do ochrony złotego, zresztą wcale nie jest duży. Ważymy, czy to tak można lekko traktować brak pożyczek inwestycyjnych.

OŚWIADCZENIE P. PREMIERA.

W rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego“ premier Grabski stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby miał zamiar ustąpić.

NOWY WOJEWODA STANISŁAWOWSKI.

Prezydent Rzplitej mianował wojewodą stanisławowskim dotychczasowego zastępcę wojewody, p. Aleksandra des Loges (który chciał aresztować Jacka Londona...). Kandydat N. P. R. na to stanowisko, p. Zapała, został w ten sposób utracony.

ZGON CONRADA - HOETZENDORFA.

We wtorek 25 b. m. zmarł nagle w Mergerheim w Tyrolu były marszałek polny armji austriacko - węgierskiej Conrad - Hoetzendorf. Zmarły w chwili wybuchu wojny

światowej był szefem sztabu armji austriacko - węgierskiej i w tym charakterze był faktycznym naczelnym wodzem, podczas gdy arcyksiążę Fryderyk był nominalnym głównym wodzem.

Po rozpadnięciu się Austrii Conrad Hoetzendorf osiadł początkowo w Wiedniu, gdzie wydał wielkie dzieło o wojnie światowej. Ostatnie lata życia spędził w nędzy.

ROZPOCZĘCIE PRAC W SENACIE.

Dn. 31 b. m. zbiera się senacka komisja gospodarstwa społecznego, która obradować będzie nad uchwaloną przez Sejm ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Nad tą ustawą obradować również będzie senacka komisja budżetowo - skarbowa, która się zbiera w czwartek dn. 3 września.

Posel czeskosłowacki dr. Robert Flieder wyjechał na urlop, a zastępować go będzie radca legacji Emil Miller w charakterze charge d'affaires ad interim.

Posel grecki N. Xydakis wyjechał na urlop, a zastępować go będzie pierwszy sekretarz poselstwa p. Jan Yannes w charakterze charge d'affaires.

TELEGRAMY

Odpowiedź niemiecka na notę Francji w sprawie bezpieczeństwa

Berlin, 28 sierpnia (PAT.). Odpowiedź niemiecka na notę francuską z dnia 27 b. m. jest następująca:

„Rząd niemiecki podziela w zupełności poglądy, wypowiedziane w końcu noty francuskiej, że dalsze wymiana not nie jest skutecznym środkiem, mogącym wyjaśnić kwestje, związane z paktem bezpieczeństwa. Z drugiej strony już w swojej nocie z dnia 20-go lipca r. b. rząd niemiecki dał wyraz życzeniu jaknajśpieszniejszego wyjaśnienia tych ostatnich. Dlatego też rząd niemiecki z radością wita zakomunikowaną ustnie przez posła francuskiego propozycję zwołania w krótkim czasie konferencji rzeczoznawców prawnych, w ciągu której rzeczoznawcy niemieccy mieliby sposobność zapoznania się bliżej z poglądami rządów aljanckich na stronę prawną i techniczną związanych z paktem zagadnień. Wobec tej propozycji rząd niemiecki wyłuszczył już w nocie z dnia 20 lipca swój punkt widzenia na najważniejsze kwestje i uważa narazie za zbyteczną dalszą piśmienną wymianę poglądów, jak również wypowiedzenie się w kwestjach, poruszonych w ostatniej nocie francuskiej“.

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolfa podaje: Nota niemiecka, wroczone wczoraj w Paryżu, zawiera zwrot następujący: Rząd niemiecki podziela zupełnie pogląd rządu francuskiego, że dalsze wymiany not

nie nadają się do wyklarowania zagadnień. Rząd niemiecki wita zatem inicjatywę ambasadora francuskiego w sprawie zwołania rzeczoznawców prawnych Niemiec, Belgji, Francji i W. Brytanji i sądzi, że wobec tego, iż zajął już dawniej stanowisko w stosunku do szeregu najważniejszych kwestji, nie będzie potrzebował komentować piśmiennie swego stanowiska w chwili obecnej.

ZEBRANIE RZECZOZNAWCÓW.

London, 28 sierpnia (PAT.). Zebranie rzeczoznawców prawnych Francji, Anglii, Belgji i Niemiec ma nastąpić dnia 31 b. m. w Londynie.

Londyn, 28 sierpnia. (PAT.). Reuter. W poniedziałek przyszłego tygodnia otwarte tu zostaną narady radców prawnych ministrów spraw zagranicznych: angielskiego, belgijskiego, francuskiego i niemieckiego. W naradach tych wezmą udział: sir Cecil Hurst ze strony angielskiej, Fromageot — francuskiej, Rolin — belgijskiej i Gans — niemieckiej. Celem tych narad będzie umożliwienie rządowi niemieckiemu dokładnego zapoznania się za pośrednictwem swego delegata z poglądami sojuszników na prawną i techniczną stronę problemu proponowanego paktu gwarancyjnego.

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że obrady rzeczoznawców-prawników będą trwały prawdopodobnie od 3 do 5 dni. Celem ich jest tylko danie możliwości rzeczoznawcom niemieckim zapoznania się z prawną i faktyczną stroną kwestji paktu. Strona polityczna będzie przedmiotem późniejszych rokowań.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny

Marsylja, 27 sierpnia. Godz. 19. (Tel. wł.). Kongres zakończył się w pełnej harmonji. Komisja polityczna przedłożyła jednomyślną uchwałę w sprawie pokoju, Protokół, Ligę Narodów, Paktu. Komisja Wschodnia również, po długich debatach, doszła do porozumienia na gruncie ogólno-kongresowej rezolucji w sprawie stosunków wschodnich, nie stojącej w sprzeczności z poglądami żadnej partji socjalistycznej.

PRZECIWKO KOMUNISTOM.

Paryż, 28 sierpnia. (PAT.). Pisma donoszą, że kongres drugiej Międzynarodówki Socjalistycznej w Marsylii, uznając za niedopuszczalną wszelką ingerencję bolszewicką do spraw wewnętrznych, odrzucił projekt złączenia się z międzynarodówką komunistyczną. Poza kongres jednomyślnie przeciw 6 głosom odmówił przyjęcia i wysłuchania nowej delegacji komunistycznej.

ZAKOŃCZENIE OBRAD.

Marsylja, 28 sierpnia. (PAT.). Międzynarodowy kongres socjalistyczny zakończył wczoraj swe obrady. Prócz rezolucji w sprawie Ligi Narodów i bezpieczeństwa przyjęto również jednomyślnie rezolucję w kwestji wschodniej. Wskazuje ona na grożące na wschodzie Europy niebezpieczeń-

stwo wojny i na to, że pewne państwa wschodnie prą do agresywnej polityki wobec Rosji sowieckiej. Rosja natomiast żywi iluzje, że użycie doli robotników da się przeprowadzić za pomocą bagnetów zwycięskiej armji czerwonej i że potrzeba nowej wojny światowej, aby wywołać rewolucję powszechną. Rezolucja głosi dalej, że II Międzynarodówka uznaje bez zastrzeżeń prawo nowopowstałych państw do niezawisłej egzystencji i oświadcza z wielkim naciskiem, że jest obowiązkiem wszystkich stronnictw socjalistycznych zwalczać każdą politykę agresywną, skierowaną przeciwko Rosji sowieckiej, oraz popierać usiłowania w kierunku przywrócenia pokojowych politycznych stosunków z Rosją sowiecką. Równocześnie kongres domaga się zapewnienia wolności politycznej i organizacyjnej w Rosji sowieckiej i wzywa naród rosyjski, aby sprzeciwił się wszelkiej agresywności i aneksjonistycznej polityce sowieckiej, jakoteż wszelkiej propagandzie, zmierzającej do gwałtownego mieszania się w wewnętrzne sprawy innych narodów. Wreszcie oświadcza rezolucja, że partje socjalistyczne będą popierały dążenia do demokratyzowania rządu sowieckiego i przywrócenia swobód politycznych.

Po konferencji ministrów finansów Francji i Anglii

Paryż, 28 sierpnia (PAT.). O wczorajszym wieczornym posiedzeniu rady gabinetowej donosi „Quotidien“, że członkowie rady skłonni są przychylnie rozpatrzyć propozycję angielską w sprawie uregulowania długu francuskiego, zamierzają jednakże podtrzymać zastrzeżenia ministra Caillaux co do tego, że niemożliwym jest, by raty francuskie przekraczały spłat.

przypadające od Niemiec. Tenże dziennik podaje, że przed rozpoczęciem rokowań z Waszyngtonem nie będzie powzięta żadna decyzja.

Paryż, 28 sierpnia (PAT.). „Le Journal“ pisze, iż w czasie wczorajszego posiedzenia rady ministrów Caillaux, przedstawiając propozycję angielską, oświadczył, że nie sądzi, by skarb angielski mógł pójść

jeszcze dalej w swych propozycjach. Następnie minister zapowiedział, iż dnia 16 września uda się sam do Waszyngtonu, aby szybko ustalić sposoby uregulowania długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych, a dopiero potem wysłano tam specjalną delegację.

Paryż, 28 sierpnia. (PAT.). Rada ministrów, rozpatrując sprawę długów międzysojusznicznych, wyraziła podziękowanie ministrowi Caillaux za wysiłki jego, zmierzające do uzgodnienia stanowisk w tej sprawie Anglii i Francji.

O długi Francji w Ameryce

Paryż, 28 sierpnia. (PAT.). Delegacja francuska, powołana dla spraw konsolidacji długów Francji w St. Zjednoczonych, wyruszy 16 września do Ameryki, prawdopodobnie pod przewodnictwem ministra Caillaux.

Nowy Jork, 28 sierpnia (PAT.). Dziesięć prasa nowojorska, komentując porozumienie Caillaux i Churchilla, pisze z obawą, że porozumienie to może mieć niepomyślny wpływ na ułożenie się sprawy długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych. „World“ dodaje, iż jeśli Caillaux i Churchill sądzą, że problemat długu można rozwiązać drogą kalkulacji dyplomatycznych, to są w błędzie.

Próby manifestacji komunistycznych w Paryżu przeciwko Polsce

Paryż, 28 sierpnia (PAT.). Komuniści projektowali na dziś urządzenie wielkich manifestacji, mających na celu zaprotęstowanie przeciwko środkom, podjętym w Polsce i Bułgarii dla zwalczania komunizmu. Spokój i porządek dzięki zarządzeniom władz, nie został zakłócony.

Paryż, 28 sierpnia. (PAT.). Komuniści paryscy usiłowali, na znak protestu przeciwko rozstrzelaniu trzech komunistów w Warszawie, rozpocząć manifestację na placu Opéry, przed stacją Saint-Lazare i na ulicy Montmartre. Policja nie dopuściła do manifestacji, przyczem na placu Opéry kilku policjantów uległo poranieniu. Policja zaaresztowała około 100 komunistów, pomiędzy którymi znajduje się 5 komunistów z Polski, 1 Rosjanin i 1 Niemiec.

Groźba strajku górników w Ameryce

Nowy Jork, 28 sierpnia (PAT.). W kołach urzędowych uważają strajk górników za nieunikniony. Nagromadzone zapasy węgla wystarczą do 1 grudnia. Po tym czasie Ameryka w razie dalszego trwania strajku zmuszona byłaby sprowadzać węgiel angielski.

Nowy senat gdański otrzymał votum zaufania.

Gdańsk, 28 sierpnia. (PAT.). Na dziesiątym posiedzeniu Volkstagu zakończyła się dyskusja nad oświadczeniem programowym nowego senatu. W toku dyskusji zabral głos wiceprezydent senatu, Gehl, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym odparł zarzuty, wysunięte przeciwko nowemu senatowi i jego programowi ze strony opozycji. Mówca podkreślił, że obywatele gdańscy narodowości polskiej mają pełne prawo do równouprawnienia.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono w głosowaniu wniosek o wyrażenie votum zaufania dla nowego senatu. Za wnioskiem oświadczyło się 65 posłów, przeciwko 36.

Kongres sjonistyczny.

PO REZYGNACJI WEIZMANNA.

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT.). Przesilenie, wywołane dymisją Weizmanna i innych członków komitetu wykonawczego, nie zostało dotychczas zażegnane. Mimo wysiłków nie udało się skłonić dr. Weizmanna do cofnięcia rezygnacji. Wczorajsze posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 8.30 wieczorem, zostało jednak wkrótce przerwane, poczem ponownie otwarto je o godz. 10 i pół. Prezydent Motkin zakomunikował, że obrady komitetu, które miały się zakończyć w piątek, przedłużone będą do niedzieli. Dziś będą obradowały tylko komisje. Następne plenarne posiedzenie kongresu odbędzie się w sobotę. W sprawie pożyczki zagranicznej dla przeprowadzenia kolonizacji Palestyny komisja bankowa przygotowała rezolucję, proponując wybór komitetu, który ma przedstawić warunki uzyskania długoterminowej pożyczki i przedstawić wnioski w tej sprawie zarządowi w przeciągu 6-tych miesięcy.

Strasna katastrofa lotnicza.

4 LOTNIKÓW ZGINEŁO.

Londyn, 28 sierpnia. (PAT.). Skutkiem zderzenia się dwóch samolotów wojskowych nad przedmieściami Londynu, 4-ch lotników poniosło śmierć. Obydwa samoloty uległy zniszczeniu.

Amundsen szykuje się do nowej wyprawy

Rzym, 28 sierpnia (PAT). Amundsen oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że ma zapewnione już pokrycie kosztów swej nowej ekspedycji do bieguna Północnego. Szwagier Elswortha, Prentice, dał już potrzebne pieniądze do dyspozycji. Nie jest wykluczone, że w swej najbliższej podróży do bieguna Amundsen użyje już okrętu powietrznego. „Nasza ostatnia wyprawa, oświadczył Amundsen, nauczyła nas, że w strefie podbiegunowej nie ma nic pewnego oraz, że niema tam możliwości lądowania. Po miesiącu lipcu niebezpiecznym jest udawać się do okolic podbiegunowych, gdyż właśnie wówczas rozpoczyna się okres mgieł, które trwają przez całą zimę“.

Ulewy w Japonii trwają.

Paryż, 28 sierpnia. (PAT.). Z Japonii donoszą, iż ulewne deszcze przyczyniły na wyspach Riukiu ciężkie straty materialne, niszcząc 900 domów i powodując śmierć kilkunastu ludzi.

Wiadomości telegraficzne.

— Kongres odłamu komunistycznego francuskiej generalnej konfederacji pracy (C.G.T.) przyjął wszystkimi głosami przeciwko czterem, zasadę solidarności z ogólną generalną konfederacją pracy.

— Marynarze portów południowo - afrykańskich przystąpili do strajku.

— Prezydent Hindenburg odwołał projektowaną wizytę prywatną u Ludendorffa, Odwołanie nastąpiło z powodu ogłoszenia w „Völkischer Beobachter“ projektu prezydenta, który chciał achować w tajemnicy tę wizytę.

— Korpus dyplomatyczny w Pekinie uzgodnił tekst zbiorowej noty do Chin, mającej stanowić odpowiedź na ostatnią notę rządu chińskiego z dnia 24 czerwca r. b.

— Z Angory donoszą, że banda, złożona z 500 bandytów, przekroczyła granicę Mossulu, została jednak odparta.

— W Sztokholmie odbywa się 12-ty Kongres lekarski, poświęcony nowym metodom leczenia chorób wewnętrznych, w szczególności choroby płuc.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

- Side Karol. Pierwsze wiadomości z ekonomii politycznej, przełożył St. Posner. Zł. 3.—
- Koniczny Fr. Ustawa emerytalna dla wszystkich funkcjonariuszów państwowych i zawod. wojskowych. 4.50
- Maxwell. Materja i ruch. —95
- Mechanow, Podstawowe zagadnienia marksizmu. 2.40
- Tempolowska. Do bieguna północnego (z powodu wyprawy Amundsen). —80
- Frenkderówna. Polski przemysł bawełniany w początkach XX stul. (ze specjalnem uwzględnieniem płac i zarobków). 4.—

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, Wspólna 17, zaopatrzona została na nadchodzący sezon szkolny w znaczny wybór podręczników, dozwolonych przez Ministerjum Oświecenia Publicznego do użytku w szkołach powszechnych i średnich.

Ruch robotniczy Z życia partji.

WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S. wzywa Towarzyszy, zalegających z opłatą podatku partyjnego do natychmiastowego uregulowania należności lub jeśli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez dzielnicę od opłaty podatku partyjnego.

Towarzysze zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące zostaną, zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z liczby członków partji.

Komitet Powiatowy P. P. S. na pow. Radzyński. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 5 m. 20 po poł. w Wołominie, w lokalu przy ul. Reczajskiej 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu P. P. S. na pow. Radzyński.

Proszeni są o punktualne przybycie tow. tow. Benkiel, Krawczyk, Kujawski, Dębiec, Hof, Leszczyński, Piątkowski i Kietliński.

Ruch zawodowy.

Do wszystkich dozorców domowych województwa lubelskiego. Podaje się do wiadomości tow. w miastach: Siedlce, Janów, Łuków, Radzyń, Lubartów, Puławy, Zamość i Chełm, że Związek Zawodowy dozorców na Województwo Lubelskie organizowany przez niejakiego Pakul-

T. K. T.

Towarzystwo Kursów Technicznych

Mokotowska 6

Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadzić będzie dalej:

Kursy Obróbki Metali dla Majstrów

oprócz tego czynne będą: 1) Kursy Budowy Maszyn. 2) Kursy Elektrotechniki. 3) Kursy Naukowej Organizacji Pracy.

Początek wykładów 1 września r. b. Wszelkich informacji udziela kancelarja T. K. T. w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda (Mokotowska 6) codziennie od 6—8 wiecz.

skiego nie wspólnego z klasową Centralą Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Polsce niema. Ostrzega się towarzyszy przed wstępowaniem do powyższego Związku. Bratnie pisma prosimy o przedruk.

Zarząd Główny
Związku Zawodowego
Dozorców Domowych
i Służby Domowej w Polsce.

Umowa w cegielniach. W dniu 24 sierpnia odbyła się konferencja w Rawie Mazowieckiej w sprawie zawarcia umowy w cegielniach. Robotnicy uzyskali 17% podwyżki oraz dopłatę wstecz

Ruch kult.-oświatowy.

Konkurs dla młodzieży robotniczej. „Głos Młodzieży Robotniczej“ ogłosił konkurs dla młodzieży na najlepiej napisane wspomnienie p. t. „Mój pierwszy dzień w fabryce“. Termin nadsyłania prac mija z dniem 20 września. Blizsze szczegóły, dotyczące konkursu oraz nagród są ogłoszone w 4 — 5 numerze „Głosu“, który nabyć można, codziennie od 5 — 7 Al. Jeruzolimskie 6 T. U. R. i od 1,30—30 Wawelberga 7, Redakcja „Robotnika“. Cena 40 gr.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zwraca się z prośbą o zaoferowanie dla wychowanków swoich zakładów podręczników szkolnych, przyborów piśmiennych, oraz innych pomocy szkolnych. Uprasza się o składanie ofiar w lokalu Wydziału, Wawelberga 7, biuro czynne od 9 — 1 i od 3 do 7-ej wiecz., tel. 274-55.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jeruzolimskie 6 m. 4.

Sekretariat czynny od 5 do 7 p. p.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Łazienek. Prowadzi tow. Balcenkiewicz, Zbiórka o godz. 9 m. 30 rano w Ogrodzie Botanicznym przed Obserwatorium. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków T. U. R. — 40 gr.) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Prowincja. Brzeziny Łódzkie

(Kor. własna).

W Brzezinach poza 3-ma niewielkimi cegielniami przemysłu fabrycznego niema.

Jedyny zawód to krawcy - chałupnicy. Warsztatów krawieckich możemy naliczyć około 400, zatrudnionych w tej branży jest wyżej 1000 osób.

Przed wojną, dzięki eksportowi do Rosji, Brzeziny należały do rzędu miast względnie zamożnych. Dziś, pracownicy krawieccy z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej i wyzysku ze strony przedsiębiorców znaleźli się w nad wyraz opłakanym położeniu.

Pracy w ciągu roku jest najwyżej 5 m-cy. Pozostałe m-ce to okres bezrobocia i głodu.

W czasie długich okresów bezrobocia, chałupnicy wyprzedają się ze sprzętów, zadłużają w sklepach i piekarniach. To też podczas sezonu trudno jest Związkowi przeprowadzić strajk i wywalczyć jakieś znośniejsze płace za robociznę.

Zamierzane strajki zwykle się nie udają. Nie można się temu dziwić wobec ogromnego wyczerpania przez długie bezrobocie, tem więcej, że niema Kas zapomogowych.

Najtragiczniejsze jest to, że przedsiębiorca za robociznę nie wypłaca gotówką, a weksłami. Gotówką płaci najwyżej pewną część należności i to ratami po kilka złotych. Co może zrobić robotnik z weksłami? Banki nie chcą przyjmować weksli, opiewających na drobne sumy.

Najczęściej przedsiębiorca przez znajomego, a nawet i sam proponuje krawcowi stratę 20 — 30 zł, na sełce i wykupuje swój weksel.

I robotnik, który ciężko pracuje z całą rodziną (nawet 10-letnie dzieci pracują) w ciągu tych sezonowych m-cy po 18 godzin na dobę, jest okradany pośrednio przez przedsiębiorcę z głodowych zarobków.

Bezkarne pod okiem władz łamie się ustawę o 8-godź. dniu pracy, oraz ustawę o młodocianych. IZROB

Uszanowanie 8-godzinnego dnia pracy byłoby uzdrowieniem stosunków. Przedsiębiorca starałby się o przygotowanie towaru nie podczas sezonu, a już przed sezonem. Dotychczasowe zabiegi przedstawicieli Zw. Krawców w inspektora pracy nie wpłynęły na zmianę stosunków, mimo, to, że p. inspektor nieomal co miesiąc jest na komisji rozjemczej rob. rolnych w Starostwie w Brzezinach.

Spodziewać się należy, że odnośne czynniki sprawą powyższą rychło się zajmą.

Dzęda.

Krasna Wola

(Kor. własna)

Jest w powiecie Lunieckim olbrzymia wieś Krasna Wola. Wieś ta dziwnym zbiegiem okoliczności naprawdę stała się czerwoną. Pamiętamy jej opór władzom bolszewickim. Po pojawieniu się socjalistów polskich na Kresach wieś ta pierwszą była, która zorganizowała u siebie Komitet Wiejski P. P. S. Dziś jest to potężna placówka socjalizmu. Obok Komitetu młodzież zorganizowała chór, otwierając wkrótce szkołę u siebie mówców wiejskich. Do partji (wydz. Wiejsk. P. P. S.) należy dosłownie cała wieś mieszkańców Dnia 23 sierpnia zwołał miejscowy Komitet wice 14 okolicznych wsi. Na wiec ten przybyli z Luninca tow. tow.: Orłowski, Saniukowicz i poseł Wolicki. U wejścia do wsi dźwięki orkiestry wiejskiej powitały naszych towarzyszy, przez zaś Komitetu chlebem i solą Następnie ruszył pochód na czele ze sztandarami, muzyką i Komitet na piękną polanę, gdzie z trybuny, przybranej kwiatami, do tysięcznego tłumu przemawiali tow.tow.: Saniukowicz, Orłowski i Wolicki. Sprzedano nasę broszur potworzono w sąsiednich wsiach Komitety.

Kresowiak.

Gniew

(Koresp. własna).

Dnia 23 sierpnia b. r. został zwołany wiec przedwyborczy P. P. S. na którym tow. Kruczkowski z Tczewa mówił o wyborach do rad miejskich i potępił szkodliwą dla robotników działalność N. P. R. i Ch. D. W dyskusji nie zabrał głosu ani jeden chadek ani empeerowiec, choć tow. Kruczkowski wcale ich nie oszczędzał. Widocznie nic nie mieli do powiedzenia na swoją stronę. Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie rezolucję, wyrażającą całkowite zaufanie do P. P. S.

Zycie gospodarcze.

DALSZA POPRAWA KURSU ZŁOTEGO.
Komunikat:

Według otrzymanych wczoraj w godzinach południowych informacji, na giełdach zagranicznych ujawnia się dalsza poprawa kursu złotego.

Przed giełdą berlińską wymieniano wczoraj kurs poniżej 5,60 za jednego dolara, zaś przed giełdą gdańską 5,57 za 1 dolara wzamian za wyplatę w Warszawę i 5,51 wzamian za banknot złotowy.

Oznacza to dalszą poprawę kursu złotego zagranicą, spowodowaną znacznym zapotrzebowaniem waluty polskiej na rynkach zagranicznych.

Wewnątrz kraju kursy są również lepsze niż wczoraj, zwłaszcza w Katowicach, gdzie dochodziły transakcje po 5,55 do 5,50.

WYWÓZ ZBOŻA.

Z Wielkopolski sygnalizują o pierwszych większych transakcjach na eksport zboża. Szereg firm niemieckich zwraca się o oferty na większe dostawy zboża via Gdańsk lub Czechosłowację.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.72
Franki francuskie za 100—26.30
Funtj angielskie za 1—27.15
Floreny holend. za 100—209.90
Kor. czesko—slow. za 100—16.60
Franki szwajc. za 100—108.55
Korony austrj. za 100.00—78.10
Liry włoskie za 100—20.80
Franki belgijskie za 100—25.60

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19.4, najniższa 12.9.

W Zakopanem rano zaczęło się wypogadzać, temperatura wynosiła 12; najniższa nocą 10; najwyższa onegdaj 13.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne (malejące), miejscami jeszcze przelotny deszcz, ciepłej, słabnącej wiatry z kierunków zachodnich — w całym kraju. Temperatura w godzinach popołudniowych do 20°C. na zachodzie i w środku kraju, do 18 na wschodzie.

Przebiecie ulicy od pl. Grzybowskiego do Rynkowej. Przy zbiegu pl. Grzybowskiego i ul. Królewskiej, Granicznej, Grzybowskiej, ruch kołowy już obecnie jest niezmiernie wielki i odbywa się z nadzwyczajnymi trudnościami. Dla usunięcia tych trudności oraz dla względów architektonicznych, magistrat projektuje przeprowadzenie regulacji, wytwarzającej w tem miejscu plac o średnich wymiarach 75×75 cm. Pozostanie to w związku z projektem utworzenia wielkiej arterji przekątnej, obejmującej ul. Wiejską, Bracką, Zgoda, Bagno, pl. Mirowski z przebieciem przekątnej w kierunku ulicy Wolność. W tym celu opracowano projekt poszerzenia pasa gruntu, biegnącego po stronie południowej hal Mirowskich i przebiecie ulicy Rynkowej (przez pos. 1103R, 1104 i 1105). Przy rozważaniu tych projektów w roku zeszłym przez Komisję rady miejskiej uznano za niezbędne ścięcie narożnika u wylotu ul. Królewskiej i wykupienie terenu, w celu utworzenia placu. Regulacja wylotu ul. Grzybowskiej wynika z tego, że ulica ta, stanowiąca niejako przedłużenie ul. Królewskiej, biegnie dalej w kierunku zachodnim aż do ulicy Bema, w pobliżu wiaduktu kolejowego na ulicy Wolskiej, stanowi więc bardzo ważną arterję o długości około 4 km., która w przyszłości, po zbudowaniu mostu na Wiśle, na przedłużeniu ul. Karowej, dotrze do Pragi.

II „Tydzień Lotniczy“. Od dnia 6-go września r. b. rozpoczyna się II „Tydzień Lotniczy“. W okresie pomiędzy 6 a 13 września odbędzie się cały szereg wielkich atrakcyjnych zabaw ogrodowych na wzór amerykański. Do ważniejszych atrakcji należeć będą zawody sportowe i atletyczne, atak samolotów na Warszawę, obserwowanie Warszawy i okolic z tak zwanych balonów „Captifs“, wielkie mimodramy ogrodowe, a jako „clou“ „Tygodnia“ odbędzie się „Walka byków“.

Zmiana taryfy samochodowej. Dowiadujemy się, że najwyższa obecnie obowiązująca taryfa samochodowa 80 groszowa, będzie niebawem skasowana, wobec tego, że staje się ona teraz nie-realna. Liczba bowiem większych samochodów, pobierających opłatę w wysokości 1 zł. za pierwszy km. i 80 gr. za każdy następny stale się zmniejsza. Samochody te, ze względu na konkurencję tańszych są systematycznie wycofywane i sprzedawane albo do prywatnego użytku, albo też wywożone na prowincję. Z drugiej strony urząd przemysłowy magistratu zamierza opracować i złożyć władzom miejskim projekt obniżenia taryfy samochodowej specjalnie dla dorozek samochodowych — Fordów jako najtańszych i najkrócej amortyzujących się, ostatnia bowiem pozycja jest najwyższą w kalkulacji ceny za przejazd dorozkami samochodowymi. Projektowane jest obniżenie stosownej taryfy o 10 gr. na km. i j. z 50 gr. do 40 gr. za km., a włąc o 20 proc. W tej mierze podjęte będą niebawem odpowiednie pertraktacje.

Nowy pociąg Warszawa — Hel. Ministerstwo Kolei, pragnąc zabezpieczyć powracającym letnikom dogodną jazdę z letnisk, zarządziło wzmocnienie odpowiednich składów pociągów pasażerskich na linii Hel — Warszawa przez wprowadzenie dodatkowego pociągu kąpielowego Nr. 612 — bis, począwszy od 25 do 31 sierpnia włącznie.

Falszywe 2-złotówki. Ukazały się w obiegu rzucone na rynek przez bandę fałszerzy podróbione 2 złotówki podług wzoru banknotów ostatnio wypuszczonych przez min. skarbu. Władze policji kryminalnej znalazły się już na tropie bandy. Wczoraj zdołano ująć osobę posiadającą większą ilość fałszykówek. Dalsze aresztowania posiadaczy 2 złotówek trwają.

Czyj koń? Przed domem nr. 102 przy ul. Grójeckiej policjant zatrzymał konia watacha, maści karo-gniadej; bez właściciela. Koń jest do odebrania w taborze miejskim przy ul. Karowej.

WYPADKI.

Śmierć oskarżonego w sądzie. Podczas rozprawy przeciw obwinionym o nadużycia przy budowie PKO, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zaszedł wypadek nagłego zgonu jednego z oskarżonych. Oskarżony Wincenty Machowicz zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o pozwolenie wyjścia ze sali, gdyż czuje się źle. Machowicz opuścił gmach sądu i wszedł do pobliskiej restauracji, gdzie wypił wodę sodową. Po wrocie do sądu Machowicz omdlały upadł na korytarzu i piętra i stracił przytomność. Po przeniesieniu chorego do jednej z sal sądu zawezwano pogotowie ratunkowe, które nie zdołało uratować Machowicza. Zmarł on nie odzyskawszy przytomności. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek ataku sercowego.

Z paki poszedł do „paki“. Wczoraj w południe na przystanku tramwajowym na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej, jadący tramwajem linii „P“ kucharz, Edward Kryściak spostrzegł, że z tylnej kieszeni ubrania skradziono mu portfel zawierający 470 zł. Gdy okradziony wszczął alarm z

tramwaju wybiegło jednocześnie trzech mężczyzn dwóch rzuciło się do ucieczki w ul. Złotą, trzeci w ul. Marszałkowską w stronę Al. Jerolimskich. Za ostatnim pobięł przebiegający ulicą przed. 13 komisariatu Sylwester Okoń. Widząc, że nie ujdzie pościgu uciekający wpadł do domu nr. 21 w Al. Jerolimskich. Po dłuższych poszukiwaniach w sieniach, piwnicach i na strychach przed. Okoń odnalazł złodzieja ukrytego w pace od węgli na poddaszu IV-go piętra. Ujętym okazał się znany złodziej kieszonkowy, 27-letni Alter Tepek, karany już niejednokrotnie. Skradzionej gotówki przy nim nie znaleziono, unieśli ją wspólnicy.

Wypadki samochodowe. Na ul. Ossolińskich przed domem nr. 1 nastąpiło zderzenie dorozki konnej z samochodem. Skutkiem zderzenia dorozkarz, 56-letni Tomasz Gruzowski spadł z koźła i uderzając o samochód, doznał potłuczenia klatki piersiowej i lewego ramienia i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł chłopca do szpitala dzieciennego przy ulicy Kopernika.

— Na rogu ul. Kruczej i Hożej, w czasie jazdy wypadła z samochodu 25-letnia Zofia Felczakowa. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwan-kowaną na miejscu.

Wypadki tramwajowe. Na rogu ul. Królewskiej i Krak. Przedmieścia dostał się pod tramwaj 12-letni Stanisław Prusiński, uliczny sprzedawca gazet. Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane łewego ramienia i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł chłopca do szpitala dzieciennego przy ulicy Kopernika.

— Na ul. Granicznej przed domem nr. 16 wypadł z tramwaju 30-letni Piotr Grudziński, tramwajarz, odnosząc rany tłuczone głowy, lewego przedramienia i lewej dłoni. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Grudzińskiego do domu.

Teatr i muzyka

TEATR MAŁY.

„Panna służąca“ krotoczwila w 3 aktach M. Hennequina. Reżyserował W. Kunczewicz.

Cóż mogło być treścią krotoczwili p. Hennequina, jak nie dwa małżeństwa, zdradzające się przy chętniej pomocy przyjaciół i przyjaciółek? Temat niemal że nieodłączny od wszelkich fars francuskich, jakimi teatry p. Szymańskiego, wspólnie z teatrem Letnim — uszczęśliwiają Warszawę.

„Panna służąca“, wystawiona wczoraj w Teatrze Małym, nie jest nowością dla Warszawy. Za czasów okupacji grał ją teatr w Ogródku Saskim, z dużym trzeba przyznać powodzeniem. Ma bowiem „Panna służąca“ jedną niewątpliwą zaletę.

Krotoczwile tego typu oparte są przede wszystkim na stworzeniu jaknajbardziej nieprawdopodobnych sytuacji. „Panna służąca“ celuje właśnie pod względem tych niespodzianek i niepra-

prawdopodobieństw (zwłaszcza w akcie 2). A że logika i struktura farsy wiele pozostawia do życzenia — to znów tak bardzo widza nie obchodzi. Weignięty jest bowiem w wir wydarzeń i w tem szalonym tempie nie ocenia, nie myśli, lecz bawi się i śmieje.

Potem wyjdzie z teatru i zapomni. Farsy dawniejszej daty, jaką jest „Panna służąca“, mają zwykle zakończenie umoralniające. I w tym wypadku dwa małżeństwa, z których jedno już się było rozpadło, a drugie było mocno nadwątlone w trzecim akcie godzą się i łączą.

Grano sztukę różnie. W pierwszym akcie (który jest najsłabszy) nudnawo i rozwlekłe. W drugim i trzecim żywiej i lepiej. P. Modrzewska (p. Nelly i panna służąca w jednej osobie) zbyt była okliwa, jako kochanka, za to świetna, jako służąca intrygantka. Artystka ta wnosi na scenę dużo talentu, życia i humoru. Doskonały aktor p. Fritsche (płochy mąż, zdradliwy kochanek) dał nam grę poprawną, wskazującą dużą rutynę. Niestety rolą amanta i blagiera — nie pasuje do jego osoby. P. Daczyński w swej niedużej roli był b. dobry. Gorzej nieco było z p. Jarszewskim. P. Staszewski niezły. Milutką sylwetkę i grę bez zarzutu dała nam p. Klimontowiczowa, natomiast p. Sulima była sztuczna i nudna. **St. D.**

Teatr Wielki Dziś otwarcie sezonu nową operą polską, Tadeusza Joteyki „Zygmunt August“ Jutro „Zygmunt August“. W poniedziałek „Aida“ **Teatr Narodowy.** Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-tej“.

Teatr Letni. Codziennie „Kinematograf życia“.

Teatr Polski. Codziennie „Panią bez znaczenia“.

Teatr Mały. Codziennie „Panna służąca“ Hennequina.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków“.

Teatr Szkarłatna Maski. Dziś „Donżuan mi-mowoli“.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

OLIMPIJA — Tragedja w Lourdes.

Jest rzeczą tragiczną, że takie „Tragedje“ zostają wyświełtane, a jeszcze więcej oburza, jeśli tego rodzaju obrzydliwe — bo inaczej trudno to wprost nazwać — obrazy zostają wznowione.

Pisałam już o tym arcydziele „reklamowym“, gdy gościł na ekranie „Varsovii“. Długi, sztuczny, napompowany sensacjami umoralniającymi film, który głosi, że wszystkie winy, a zwłaszcza niedowiarstwo muszą być ukarane.

Jako lekarstwo na wszystkie cierpienia duchowe zapisuje się tu pobożność — jako lek niezawodny na wszystkie bóle fizyczne — Lourdes.

Film robi wrażenie płatnej reklamy hotelarzy tej miejscowości.

Dramat jako taki jest biały: dzieje rodziny, która nie wierzy i za to cierpi.

Główny nacisk kładziono na zdjęcia z Lourdes i na uroczystość uzdrawiania.

Całość budzi niesmak. **Ika.**

SPORT.

Legja I — Skra I.

W niedzielę na boisku naszych towarzyszy przy ul. Okopowej 43, A — klasowa drużyna W. K. S. Legja rozegra zawody piłki nożnej z pierwszą drużyną klubu robotniczego. Jak wiadomo, Legja została zasilona kilku nowymi graczami, dzięki czemu poziom jej gry podniósł się bardzo znacznie. W sferach sportowych uważa się obecnie Legję za lepszą nawet od Polonii. Nic dziwnego więc, że mecz ten wzbudził duże zainteresowanie wśród zwolenników Skry. Początek meczu o godz. 5-tej po poł. O 3 po poł. gra Samson I — Skra II.

Odwołanie sobotnich zawodów lekkoatletycznych w Warszawie.

Lekkoatletyczne zawody AZS., oraz próby pobicia rekordów wyznaczone na sobotę dnia 29 b. m., zostały odwołane. Jednocześnie dowiadujemy się o odwołaniu niedzielnego meczu Warszawianka — Makabi.

Lekkoatletyczne mistrzostwa DOK. Warszawa.

W piątek dnia 28 b. m. na boisku w Parku Sobińskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK I. Mimo niezbyt liczby startujących wyniki osiągnięto dobre, głównie dzięki kilku zawodnikom, znanym z zawodów klubowych. Zwycięstwami podzielili się przeważnie Cejzik (Polonia), Weiss (AZS), oraz Rumas, Zalewski i Zachmyc (Warsz.). Organizacja spoczywała w rękach kpt. Lotha.

Wyniki były następujące: 100 m. 1) Weiss 11.4, 2) Cejzik o pół metra, 3) Dobrosiński. 200 m. — 1) Weiss 23.6 2) Dobrosiński 400 mtr. 1) Weiss 55.8, 2) Kot 800 m. 1) Jabłoński 2:13.8, 2) Rumas, 3) Bieńkowski. 1500 m. — 1) Rumas 4:37.7, 2) Jabłoński. 5 klm. — 1) Zalewski 18:25.6, 2) Rumas, 3) Liszewski. 10 klm. — 1) Liszewski 40:41.8, 2) Zalewski, 3) Czerny. Sztafeta olimpijska — (1, 2, 4, 8) — 1) 36 p. p. (Abramczyk, Cejzik, Weiss, Jabłoński) 3:51.4, 2) 21 p. p., 3) baon elektrotechn. Skok w dal: 1) Cejzik 620 cm., 2) Jasiak 613.5 cm., Skok w wyż: 1) Cejzik 160 cm. Skok o tyczce: 1) Zachmyc 2.70 m., 2) Bergiel — Opała 2.70 m. Kula — 1) Cejzik 11.26 m., 2) Wasiak 10.06.5 m. Dysk: — 1) Cejzik 39.52 m., 2) Zielonka — 29.19. Oszczep: 1) Cejzik 46.62, 2) Wasiak 40.04.

Turniej Lawn - Tennisowy o mistrzostwo Polski (dzień drugi).

W drugim dniu turnieju tenisowego o mistrz. Polski na kortach WLTK. gry pojedyncze panów przyniosły następujące wyniki: Emchowicz (W.L. T.K.) — Suchowiak (AZS. Poznań) 6:0, 6:1; Marszewski (WLTK), — Miziewicz (KTZ. Kabowice) 6:2, 6:7, 6:1; Zacher (AZS. Kraków) — Sapiecha (WLTK) 6:1, 6:4, 6:1; Wesołowski (LKT. Lwów) — Lisowski (AZS. Poznań) 6:2, 6:2, 6:2; Raschig (ŁKLT. Łódź) — Grabowski (ŁKT. Lwów) 3:6, 3:6, 6:0, 2:7, 4:6, Stahl (LKT. Lwów) — Mokszecki (AZS. Wilno) 6:3, 2:6, 6:0, 6:9; Zacher (AZS. Kraków) Loth St. W(LTK) 7:5, 5:7, 3:6, 6:2, 6:4; Stad-

laender (ŁKLT. Łódź) — Reben (AZS. Lwów — Tarnobrzeg) 7:5, 5:7, 3:6, 6:2, 6:4.

Gra podwójna panów: Stolarow i Szeinert (o-baj z Łodzi) — Heath Steer (WLTK) 6:0, 6:3, 6:1. Piechocki (AZS. Poznań) i Mokszecki (AZS. Wilno) — Gayda (WKS. Legja) i Olchowicz (WKS. I Legja) 6:3, 3:2 Ser.

Gra pojedyncza pań: Bonecka (AZS. Kraków) — Znajdowska (WLTK) 6:0, 6:2; Richterówna V. (ŁKLT) — Goldfederówna (WKT — Warszawa) 6:0, 6:0; Kowalewska (WLTK) — Richterówna Ks. (ŁKLT.) 4:6, 6:4, 6:4.

W sobotę dnia 20 b. m. o godz. 10-tej rano dalszy ciąg turnieju.

Zmiana składu reprezentacji Łodzi przeciwko Warszawie.

Łódź, 26.VIII. (C.-S.). Ostateczny skład reprezentacji Łodzi przedstawia się jak następuje: Pilc, A. Kubik, Karasiak, Frydman, Wieliszek, Wolfangel, S. Kubik, Herbstreich, Hoffman, Fischer, Hermans, Zapasowi; Lipski, Bersz, Hinc, Podlaski.

Międzynarodowe zawody Polonii.

Z okazji 10-letniego jubileuszu K. S. Polonia organizuje dnia 12 i 13 wielkie zawody międzynarodowe z udziałem lekkoatletów czeskosłowackich i węgierskich. Lista zawodników czeskich przedstawia się następująco: Vykoupil i Jahn (biegi krótkie), Fleischer i Vohralik (biegi średnie), Drozda i Strinste (biegi dłuższe), Jandera (płotki), Machan (skoki), Chmelik, Jira i Turansky (rzuty).

Mistrzostwa ciężkoatletyczne Krakowa.

Kraków, 26.VIII. (C.-S.). W dniu 5 i 6 września na boisku T. S. Wisła odbędą się zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo m. Krakowa.

Triumfy polskiego tenisisty w Anglii.

London, 26.VIII. (C.-S.). Znany zagranicą zawodowy tenisista polak Roman Najuch (trener berlińskiego Lawn - Tennis Klubu) odniósł szereg sukcesów z najlepszymi graczami angielskimi. Pokonał on bowiem mistrza Anglii (dla zawodowców) Read'a 8:6, 6:4, 6:1, a reprezentanta Anglii w rozgrywkach o puchar Davis'a Wheatley'a 6:4, 3:6, 6:4, 6:1, oraz innych doskonałych tenisistów, jak Mayes i Plaa (Hiszpania).

TABELA LOTERJI

Wczoraj w osiemnastym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje:

600 zł. Nr. 33700.
Po 400 zł. Nr. Nr.: 8508, 31096, 34331.
Po 300 zł. Nr. Nr.: 7471, 8602, 8971, 13121, 36397, 36555, 37748, 38395, 41361.
Po 250 zł. Nr. Nr.: 477, 1150, 2746, 4661, 5813, 7787, 10371, 11775, 12147, 13185, 18485, 15498, 16618, 18672, 19055, 19146, 20778, 20960, 21740, 24901, 26344, 26645, 27604, 30102, 30150, 31226, 31665, 31679, 32925, 34269, 36408, 37721, 30894, 40552, 40802, 42379, 43024, 44105, 45121, 46065, 46449, 47863, 49813.

—:—:—

KINO PALACE
Chmielna 9.
Pocz. 6, ost. 10 w.

Rozmieszająca do łez, wyśmienita groteskowa komedia!
„NIEBIESKIE PTAKI“
8 wielkich akt. najkompletniejszych sytuacji z udziałem pierwszorzędnych gwiazd oraz 14 premjowanych piękności w kapelowych kostjumach

NAD PROGRAM:
1000 metrów największej aktualności kraju!
Wielkie Tegoroczne Manewry Wojsk Polskich
na Wołyniu i na Pomorzu z udziałem przedstawicieli armii cudzoziemskich. Monopolowe zdjęcia wytwórni „FILM POLSKI“ dokonane przez specjalnie delegowanych operatorów.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy członków IX Oddziału Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej Leszno 53 (parter), że grupa osób z pp. Zygmuntem Rzepeckim, Janem Pokorskim i innymi na czele, przywłaszcza sobie prawa Zarządu naszego Oddziału i z władomością, również nielegalnie bo wbrew statutowi istniejącego Zarządu Głównego Powsz. Zw. Lok. i Subl. Rzpl. P. w osobach pp. Marcina Margula i Zygmunta Rzepeckiego, zwołuje na dzień 30 b. m. na godz. 10 rano do sali metalowców przy ul. Leszno 53 (I piętro) t. zw. walne zebranie członków przez siebie specjalnie zapraszanych i dlatego zebranie to, jako zebranie niezarejestrowanego oddziału, będzie nielegalne i ewentualne uchwały tegoż zebrania nie będą obowiązywały naszego IX Oddziału. W sprawie tej jednocześnie zwracamy się ze skargą do p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawie,

ZARZĄD IX ODDZIAŁU
Powszechnego Związku Lok. i Subl.
Rzeczyposp. Polsk.
w Warszawie, Leszno Nr. 53 (parter).

DARMO prawie polecamy

Szlafroki	Zł. 8.—	Prześcieradła	Zł. 4.50
Suknie wełniane	„ 12.—	Ręczniki	„ 1.50
Bluzki wełniane	„ 4.—	Koldry	„ 5.—
Dżempry	„ 5.—	Koszule m. zef.	„ 4.50
Zakłady wełniane	„ 12.—	Kalesony ciepłe para	„ 4.50
Reformy ciepłe	„ 4.50	Koszulki ciepłe	„ 4.50
Chustki wełniane	„ 15.—	Madapolam metr	„ 1.30
Koszule damskie	„ 3.50	Surówka	„ 1.10

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
B-cia Zander, Marszałkowska 88.

Czapki Maciejówki i uczniowskie
tanie
Czackiego 10—10
od 10-ej do 3-ciej.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zyczącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

Przekonajcie się!

ze
Swiezo odnowiony
Bar „SPORT“
Nowosenatorska 5/7, tel. 296-57
pod kierunkiem
Wacława Lebieckiego
wydaje śniadania, obłady, kolacje po konkurencyjnych cenach oraz poleca trunki krajowe i zagraniczne Kuchnia wzorowa.

Chrześcijańska Wytwórnia
Ubiorów Uczniowskich
I. SZULC, Moniuszki № 12
Tel. 122-01



Poleca:
ubioy do wszystkich zakładów nauk.
gotowe i na zamówienie
Własna pracownia przy sklepie.
Ceny konkurencyjne.

Dr. Boczyński powrócił.
Choroby wener., skóry i kobiec.—od 1—315—7 w.
Leszno 29, tel. 30-60.

FOTOGRAFUJcie się u „Leonara“,
Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00.
Portrety wykwintnie wykonane.

Ze Związku Zawodowego Dozorców Domowych.

W dniu 30 b. m. o g. 2.30 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Związku Oddziału Warszawskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie kasowe. 2) Sprawozdanie Organizacyjne. 3) Wybory Zarządu Oddziału. 4) Wolne wnioski.

Wstęp na salę posiadają tylko członkowie którzy wpłacili składkę za miesiąc sierpień.

Zarząd.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
Chłodna 42, tel. 52-52.

Lekarze wszystkich specjalności, dentystryka, Rentgen, lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Choroby weneryczne od 1—3 pp. i od 7—8 w.
Porada 3 złote.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
PRAGA—BRZESKA 5 tel. 404-83
Chor. skórne, wener. moczościowe 12—1 pp. i 6—7 w. Porada 3 zł.

Dr. med. Marcati Dobrzyński
Królewska 6, telef. 90-93.
Choroby weneryczne, pętlowe, (niemoc) i skórne. Przyjmuje od 9—11 5—8 pp. W niedziele od 10—1.

OGŁOSZENIA DROBN.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

NA RATY wyroby futrzane: masy, rynniki, krete, liły, szale, koinierze i t. d. poleca firma: „MARJAN“, NOWY-SWIAT 56
Telefon 505-28.

Maszyny do szycia Kasprzyckiego uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkimi złotymi medalami ulepszone bębnowe z aparatem do haftu. Tanto polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153, telefon 104-51 Chłodna 28, telefon 113-51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Reemigrant z Rosji z 5-cio klasowym wykształceniem, znajdujący się w nader ciężkich warunkach, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Może udzielić korepetycji w niższych klasach. Wiadomość Jagiellońska 17 pokój 26.

ZAPISY na Kursa Handlowe roczne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Żorawia 42, przyjmuję Sekretarjat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych darmo. Zamiejscowi listownie.

ZĘBY sztuczne, korony złote, szczyki, przeróbka niedopasowanych zębów, plombowanie, wyjinowanie bezbolesne. Niezamierzonymi uczestwami. Spłaty częściowe. Lecz. zębów Twar. da 45 mieszkania 2, róg Złotej.